



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

Teatralny Sanok



str. 5

Kolorowe jarmarki



str. 9

Pierwsi na lodzie



str. 16

Basen umoczony

Środek wakacji, żar leje się z nieba, a odkryty basen MOSiR-u zamknięty. Klienci odchodzą spod bramy z kwitkiem, klnąc pod nosem, tymczasem – zdaniem dyrekcji ośrodka, jak i Sanepidu – sami sobie są winni.

przeróżne przedmioty, nawet tak pokaźnych rozmiarów, jak ławki, czy kosze na śmieci. Niedawno na terenie MOSiR-u „zabawiła

wej załogi MOSiR-u – podkreśla Delekt.

Inna sprawa, że sanocka pływalnia, licząca już grubo



Środek sezonu, upał jak w Afryce, a w sanockim basenie znów nie wolno pływać. Nie o takie wakacje nam chodziło...

BARTOSZ BŁĄŻEWICZ
bb@fr.pl

Przeprowadzone na początku tygodnia badania wody wykazały zanieczyszczenie bakteryjne. – Zgodnie z obowiązującą procedurą, zamknęliśmy pływalnię. Po wymianie wody pobierzemy nowe próbki, sprawdzając jej czystość – powiedział Stanisław Kwolek, Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny. A jakby poza protokołem dodał: – Niestety, takie sytuacje zdarzają się, nawet na znacznie bardziej nowoczesnych basenach. Zwłaszcza przy takich upałach, jakie mieliśmy ostatnio. Sęk w tym, że część ludzi nie przychodzi na basen pływać, tylko „kąpać się”. Nie dbają o to, żeby przed wejściem do wody się wymyć, niektórzy mają różne infekcje. W ten sposób do wody dostaje się coraz więcej bakterii.

– Próbkę wymienionej wody pobraliśmy we wtorek. Czas badania wynosi 72 godziny, więc wyniki powinny być znane w piątek (czyli dzisiaj – przyp. aut.). Jeżeli okażą się pozytywne, basen może zostać otwarty nawet tego samego dnia – zaznacza Michałina Kostka, zastępca kierownika Oddziału Higieny Komunalnej.

Higiena i chuligani

Damian Delekt, dyrektor MOSiR-u, ma znacznie więcej do powiedzenia na temat funkcjonowania basenu. – Ja rozumiem, że ludzie złoścą się z powodu zamkniętej pływalni, ale równie dobrze można narzekać na fakt, że stare auto bez klimatyzacji psuje się podczas upału. To, że basen w tym roku w ogóle otworzyliśmy, już jest naszym sukcesem. Został warunkowo dopuszczony do użytkowania, bo przed sezonem letnim zrobiliśmy mu

kosztowny „lifting” m.in. nowe brodziki, ciąg komunikacyjny wokół basenu, prysznice przed każdym wejściem, likwidacja starego ogrodzenia, naprawa wszystkiego co umożliwiała jego obecne funkcjonowanie. Sanepid kontroluje wodę cyklicznie co tydzień, do tego sami – w trosce o klientów – zlecamy dodatkowe kontrole. Wyniki badań zawsze są do wglądu na tablicy lub u kierownika basenu. A że początkiem wakacji mieliśmy bardzo duży ruch, dziennie nawet do 300 osób, to w końcu stężenie bakterii okazało się zbyt duże.

– Gdyby wszyscy we właściwym stopniu dbali o higienę, zapewne nie byłoby problemu. Tymczasem wiele osób nie kąpie się przed wizytą na basenie, niektórzy przychodzą chorzy. Przeciż tego nie sposób upilnować, to musi wynikać ze świadomości – dodaje dyrektor Delekt.

Dodatkowym problemem są wybrzydki chuligańskie, do których coraz częściej dochodzi po zmroku. Młodzi ludzie przeskakują przez ogrodzenie, by zażyć darmowej, nocnej kąpeli, jednak na tym ich fantazja się nie kończy. Zdarzają się burdy i awantury, a w wodzie lądują

się kilkunastoosobowa grupa wandal. Interweniowała policja, a sprawa trafiła do sądu. Nie są to jednostkowe przypadki.

Syrenka z częściami „malucha”

Gdy Sanepid zamyka pływalnię, woda zostaje wypuszczona, a następnie pracownicy zaczynają dokładne czyszczenie i dezynfekcję basenu. To bardzo ciężka i mozolna praca, bo przy takich upałach, jak ostatnio, temperatura w basenowej niecce sięga prawie 60 stopni! – Jeżeli jest taka potrzeba, działamy dzień i noc, by basen jak najszybciej mógł być znów czynny. Dobrze, że mamy kilku bardzo dobrych i efektywnych pracowników pozyskanych z programu robót publicznych, więc zdarza się, że jednocześnie pracuje nawet kilkanaście osób. Po wyczyszczeniu basen na nowo napełniamy wodą, czekając na decyzję Sanepidu. Gdy tylko dostajemy informację, że woda jest już dobra, od razu uruchamiamy pływalnię. Na innych basenach takie przerwy trwają nawet do półtora tygodnia, my staramy się z tym uporać w kilka dni i jest to zasługa baseno-

ponad 30 lat, jest obiektem przestarzałym. A jak mówi przysłowie „z syrenki mercedesa nie zrobisz”. Zwłaszcza na częściach z „malucha”... – Duży błąd popełniony został podczas remontu 10 lat temu. Wówczas zamontowano filtry o parametrach dla krytej pływalni, jakby zapominając o tym, że przecież obsługiwać muszą też odkrytą, która mieści 5 razy więcej wody. Efekt jest taki, że jak na potrzeby dużego basenu o pojemności 1500 m³, filtry działają o kilka razy za wolno. I nawet nie pomaga fakt, że każdego dnia wymieniamy około 300 m³ wody. Zwłaszcza, że jak mówią wyniki różnych badań, 80 procent ludzi nosi w sobie różnego rodzaju bakterie, przez które basen zostaje zamykany – podkreśla Czesław Babiarski, kierownik zespołu basenów sanockiego MOSiR-u.

Miejmy nadzieję, że wyniki badań wody będą pozytywne i przed weekendem basen może ponownie zostanie uruchomiony. Liczymy też, że jego bywalcy wezmą sobie do serca treść tego artykułu i odkryta pływalnia działać będzie już bez przerwy przynajmniej do końca wakacji.

VIDOK
OKNA I DRZWI
MOSKITIERY
ZA POŁ CENY
przy zakupie okien
SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Ponownie służby komunalne, tym razem za... brak wyobraźni i puszczanie na żywioł dużej imprezy, jaką był „Jarmark Ikon”. Dziesiątki kramów i stoisk, wiele punktów gastronomicznych i tysiące ludzi, a w zderzeniu z tą potężną śmieciową maszyną kilkanaście małych, zwyczajnych koszy na śmieci. Jak one wyglądały? Już w godzinach rannych przewalały się przez daszki, a uczestnicy jarmarku, nie znajdując innej możliwości na pozbycie się opakowań po lodach, słodyczach i napojach, rzucali je obok koszy. Wyglądało to okropnie, wystawiając miastu jak najgorszą opinię. Powtórzył się chlewik ze święta 3 Maja, kiedy to kosze nie wytrzymały naporu 3-dniowego świętowania. Teraz było jeszcze gorzej. Czy naprawdę było to nie do przewidzenia? Czy podczas Jarmarku nad śmieciowiskiem nie powinna czuwać ekipa kilku sprzątających, na bieżąco opróżniająca wypełniające się kosze? Naszym zdaniem, powinna. Bez względu!

CHWALIMY: Gminę Zagórz za przygotowanie terenów rekreacyjnych nad Oslawą do przyjęcia amatorów wypoczynku nad wodą. W miniony weekend nadostawskie łąki były pięknie wykoszone, a już prawdziwym zaskoczeniem dla plażowiczów był osobnik, który przemierzał tereny wzdłuż rzeki (a także wśród kamieni i szmerzącej wody) i zbierał śmieci. Ci, którzy w niedzielę ponownie przyjechali nad Oslawę, mieli prawo być zbudowani czystością „plaży”. Nie było tam ani jednego papierka. Biorąc pod uwagę, że słoneczne eskapady nad Oslawę cieszą się coraz większą popularnością, czas pomyśleć o budowie gładkich drózek asfaltowych prowadzących doń, a także o placu zabaw dla dzieci i małej gastronomii, żeby marzenie o coca-coli z lodem nie było marzeniem ściętej głowy.

emes

Głosujcie na Sanok!

Rzeszów, Dębica, Lesko i Sanok – to cztery podkarpackie gminy, które zakwalifikowały się do ogólnopolskiego konkursu „Gmina przyszłości”. Na jego wynik wpływ będą mieli także internauci, dlatego gorąco zachęcamy: głosujcie na Sanok!

Celem konkursu jest promowanie samorządów, które inwestują w proekologiczne rozwiązania energetyczne – na przykład w szkołach czy urzędach instalują kolektory słoneczne lub ekologiczne kotłownie. Doceniane są też inicjatywy na rzecz lokalnej społeczności, a więc budowa bo-

isk, sal gimnastycznych, zapewnienie darmowego dostępu do Internetu, itp.

O zwycięstwo ubiega się 60 samorządów z całego kraju. Laureatów wyłoni jury oraz internauci, którzy do połowy września mogą głosować na stronie www.kibicujklimatowi.pl /jot/

Podziel się z drugim

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto nasze kolejne zgłoszenie:

– Dwa rowery składaki – tel. 13 46 318 76

– Dywan 36, x 2 m – tel. 13 46 323 08

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypomniemy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy. emes



Zdobyli Białą Górę!

Nie, nie chodzi o naszą pocziwą Białą Górę, tylko Mont Blanc (4810 m n.p.m.) – najwyższy szczyt Alp i Europy. Zdobyła go w ubiegłym tygodniu czwórka sanoczan: Łukasz Łągoźny, Sabina Szuryn, Tomasz Piecuch i Tomasz Januszczak.



Sanoczanie nie polecają drogi włoskiej na Mont Blanc...

Pomysłodawcą wyprawy był oczywiście Łukasz, zdobywca słynnej Aconcagui, jednego z najwyższych szczytów Ziemi, którego górskie wycieczki relacjonowaliśmy w „TS” na początku roku, patronując jego wyprawie do Ameryki Południowej. Nie minęło kilka miesięcy, a Łukasz znów wyruszył na

kolejną eskapadę, tym razem w Europie. Pomysł – jak się nam przyznał – narodził się w jego głowie już w Argentynie, zaraz po zdobyciu Aconcagui...

Projekt ostatecznie przybrał nazwę „2 x 4 czyli dwa czterotysięczniki w osiem dni”, bo zamiarem sanoczana było zdobycie dwóch szczy-

tów: Mont Blanc – wspinacze mieli go zdobyć, idąc bardziej niebezpieczną tzw. włoską drogą – i „piekielnie trudnego” Matterhornu (4478 m n.p.m.), na granicy Szwajcarii i Włoch. – Od pomysłu do realizacji jest bardzo krótka droga, potrzeba tylko chęci. Zorganizowałem sanocką grupę wspinaczy i ruszyliśmy z przygotowaniami – opowiada Łukasz tak, jakby chodziło o wyprawę na Tamicę...

Niestety, upalna pogoda w Europie nijak się ma do warunków panujących w wysokich górach. „Spacerek” na Mont Blanc – który miał być rozgrzewką i aklimatyzacją przed zdobyciem Matterhornu – okazał się tak wyczerpującą eskapadą, że sanoczanom nie starczyło już czasu na zdobycie drugiego szczytu. Na przeszkodzie stanęły przede wszystkim fatalne warunki pogodowe i potężna burza – wiało i waliło gradem przez całą noc, nie wspominając o rozdzierających błyskawicach i grzmotach. – Modliliśmy się, aby w nas nie uderzyło – nie ukrywa Łukasz. Ale satysfakcję i tak ma – zdobył właśnie trzeci szczyt z tzw. Korony Ziemi. (jz)

Musimy dbać o jarmark

Rozmowa z KONRADEM BIAŁASEM, naczelnikiem Wydziału Promocji Rozwoju i Kultury

* Jeśli ktoś przyjechał w tym roku do Sanoka tylko ze względu na ikony, mógł się rozczarować. Nie sądzi pan, że po siedmiu latach organizowania Jarmarku Ikon trzeba na nowo przemyśleć formułę, a przede wszystkim znaleźć godne miejsce na wyeksponowanie ikon? Może warto też poszerzyć nazwę imprezy o „sztuki wszelakie” np. „Jarmark Ikon i rękodzieła”?

– Ikona to myśl przewodnia, która ma nadać charakter imprezie. Chcemy poprzez nią nawiązać do dziedzictwa kulturowego regionu, jak też promować inne gałęzie przemysłu turystycznego. Nazwy raczej zmieniać nie będziemy, bo to marka, na którą pracowaliśmy przez kilka lat, choć sugestia poszerzenia nazwy jest ciekawa i warta przemyślenia. Zgadza się w pełni, że potrzebne jest odpowiednie miejsce na wyeksponowanie ikon. Będziemy nad tym pracować. W tym roku dostaliśmy od sponsora sześć straganów. Złożyliśmy też wniosek do Rady Miasta o pieniądze na zrobienie jeszcze co najmniej dziesięciu stoisk, aby stworzyć odpowiednie warunki do prezentacji ikon, oddać im szacunek i podkreślić ich wartość.

* Skąd pomysł, aby połączyć jarmark ze świętem policji? Przyzna pan, że imprezy pasują do siebie jak przysłowiowy kwiatek do kożucha.



– Była to sytuacja wyjątkowa. Po prostu poproszono nas o organizację tej prestiżowej imprezy dla całego Podkarpacia, która też ma swój termin.

* Jak jarmark, to przydałoby się trochę więcej folkloru i muzyki, np. kapel ludowych.

– Zebrałiśmy wiele pochwał za tegoroczną oprawę muzyczną, której folkowy klimat świetnie wpisał się w klimat imprezy. Dysponując skromnymi środkami – a ten rok jest bardzo trudny – nie mogliśmy się „rozpuścić”. Mam nadzieję, że w przyszłym będzie lepiej – pojawią się zespoły folklorystyczne i zapewnimy wystawcom stoiska. Liczę też, że uda się znaleźć sponsora strategicznego i zapewnić patronat medialny znanych ogólnopolskich rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych. Bo jarmark to świetny produkt i musimy o niego dbać!

Rozmawiała
Jolanta Ziobro

Pijany sanoczanin szalał na ulicach Leska

Ujęli go w pościgu

Szarżował ulicami Leska, próbując uciec przed kontrolą. Staranował ogrodzenie i znaki drogowe na rondzie. Kim był kierujący audi desperat? Okazał się nim 26-letni mieszkaniec Sanoka, u którego stwierdzono prawie 2 promile alkoholu.

W niedzielę dyżurny leskiej komendy odebrał informację, że samochodem audi A4 na angielskich numerach rejestracyjnych może poruszać się mężczyzna, którego widziano wcześniej jak spożywał alkohol. Około godz. 21.30 policyj-

ny patrol zauważył opisywany pojazd na ulicy Piłsudskiego. Kierowca nie zatrzymał się do kontroli i – znacznie przyspieszając – próbował uciec policjantom.

Pirat przejechał przez centrum Leska i wjechał ponownie

na rondo, gdzie uszkodził ogrodzenie ochronne i przewrócił znaki drogowe. Jadąc lewym pasem ruchu, uciekał jeszcze ok. 1,5 km. Policjanci, którzy ruszyli w pościg za drogowym piratem, zatrzymali go dopiero na ulicy Wolańskiej.

Szaleńcem okazał się 26-letni sanoczanin, w organizmie którego ujawniono 1,84 promila alkoholu. Mężczyzna odpowiada zarówno za przestępstwo, jakim jest jazda samochodem w stanie nietrzeźwości, jak i za zniszczenia, których dokonał.

/joko/



Policyjny bilans minionego tygodnia to 192 interwencje, w tym 27 domowych, 21 publicznych, 12 związanych ze zdarzeniami drogowymi, 5 dotyczących kradzieży, 4 – uszkodzenia mienia, 2 – przywłaszczenia. W PdOZ osadzono 20 osób.

Sanok

* Nieuwaga 75-letniej kobiety kosztowała ją utratę 2200 zł. Pieniądze znajdowały się w kieszonce torebki należącej do poszkodowanej. Do kradzieży doszło 14 bm. na ul. 800-lecia.

45-letnia mieszkanka Sanoka zawiadomiła o przywłaszczeniu telefonu komórkowego Samsung o wartości 630 zł. Aparat zgubiła (15 bm.) na ul. Podgórze jej 14-letnia córka.

* Z automatów do gier o niskich wygranych skradziono pieniądze. Pokrzywdzony 48-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego wyliczył straty na 2,5 tys. zł. Kradzież miała miejsce 16 bm. na ul. Grzegorza.

* Kierująca renaultem 34-letnia kobieta wymusiła (17 bm.) pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu ul. Przemyskiej i Naroznej, doprowadzając do zderzenia z drugim renaultem. Kierował nim 54-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który doznał urazu kręgosłupa.

* Na 300 zł wyceniono wartość roweru górskiego Mongoose, skradzionego 19 bm. na ul. Lipińskiego.

Gmina Sanok

* 72-letnia mieszkanka Niebieszczan zawiadomiła policję (19 bm.) o kradzieży 2500 zł na jej szkodę. Pieniądze znajdowały się w meblotce stojącej w domu poszkodowanej. Złodziej wykorzystał chwilową nieobecność kobiety w mieszkaniu.

Kierowcy na promilach

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano dziewięciu pijanych kierowców. Trzech z nich kierowało jednośladami. Rekordzistą okazał się namierzony w Zahutyńcu (13 bm.) 31-letni Maciej G., który kierował fordem, mając 2,163 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Na ul. Dmowskiego patrol policji zatrzymał 36-letniego kierowcę renaulta Krzysztofa P., u którego stwierdzono 0,777 promila. Z prawem jazdy pożegnał się też kierujący fiatem po ul. Lipińskiego (14 bm.) 37-letni Piotr K. – alkomat wykazał u niego 1,575 promila. Niewiele mniej miał namierzony (16 bm.) na ul. Kiczury 45-letni Jakub L., który kierował polonezem (1,239). Na ul. Kościuszki zatrzymano z kolei (18 bm.) 35-letniego motorowozystę Macieja W., którego oddech zawierał 0,588 promila. W ręce policji wpadli ponadto: w Bukowsku (13 bm.) – 30-letni rowerzysta Robert K. (0,546); w Nadolanach (14 bm.) – 40-letni rowerzysta Janusz R. (1,848); w Łukowem (17 bm.) – kierujący renaultem 47-letni Andrzej K. (1,575) oraz 41-letni Czesław M., który kierował fiatem, mając 0,567 promila.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Święto Policji w blasku słońca

Pod skrzydłami Michała Archanioła

– To szczególny dzień dla sanockich policjantów. Sztandar, który otrzymujemy, stanowi ważny symbol dla naszej służby. To symbol najwyższych wartości – honoru, męstwa, wierności tradycji – oraz wyraz zaufania społecznego i bardzo dobrej oceny poziomu bezpieczeństwa w naszym powiecie – podkreślił insp. Edward Ząbek, komendant sanockiej KPP, podczas wojewódzkich obchodów Święta Policji, które odbyły się w minioną niedzielę w Sanoku.



Przekazanie sztandaru stanowiło kulminacyjny moment uroczystości. Na jego awersie widnieją biały orzeł na czerwonym tle, z napisem „Ojczyzna i Prawo”. Rewers ma niebieskie tło, gdzie policyjną gwiazdę okala napis: Komenda Powiatowa Policji Sanok.

Nadanie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji było kulminacyjnym punktem uroczystości, której przyglądały się tłumy sanoczan i turystów. Poprzedziła ją okolicznościowa msza św. w sanockiej farze w intencji policjantów i pracowników policji.

Koncelebrze przewodził bp Adam Szal, który wygłosił też homilię. Prowadzeni przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą z Jaćmierza,

w asyście kompanii honorowych Państwowej Straży Pożarnej, Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej i podkarpackiej Policji, uczestnicy przeszli następnie na Rynek. Tam – po kilku okolicznościowych przemówieniach – nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru, poprzedzone symbolicznym wbięciem gwoździ. Z rąk insp. Andrzeja Treli, zastępcy Komendanta Głównego Policji

odebrał go insp. Edward Ząbek, po czym chorągiew przejął poczet sztandarowy. W jego skład weszli funkcjonariusze sanockiej KPP wyróżniający się wzorową służbą: sierż. Andrzej Małek, st. sierż. Rafał Malik oraz st. sierż. Adam Smoleń. Z jednej strony był

to spory honor, z drugiej – nie mniejsze wyzwanie, gdyż chodzenie w poczcie wcale nie jest łatwe. Miesięczny trening przyniósł jednak znakomite efekty – takiego pocztu sztandarowego mogą nam pozazdrościć nie tylko w województwie!

Dumy i radości nie krył też starosta Wacław Krawczyk, który stał na czele Społecznego Komitetu Fundacji Sztandaru, skupia-

jącego przedstawicieli władz samorządowych wszystkich gmin powiatu sanockiego oraz największych zakładów pracy.

Uznania nie szczędzili również pozostali, wyjątkowo licznie przybyli goście, w gronie których znaleźli się: wiceminister sprawiedliwości Piotr Kluz, wojewoda Mirosław Karapyta, Maria Regan – sekretarz województwa, podkarpacki parlamentarzysta, duchowni, przedstawiciele służb mundurowych i instytucji współpracujących z policją, delegacji milicji ukraińskiej oraz słowackiej i austriackiej policji, a także komendanci wojewódzcy z Katowic, Kielc i Lublina.

Tradycyjnie już doroczne święto stało się okazją do wręczenia awansów wyróżniającym się funkcjonariuszom oraz medali „Za zasługi dla Policji”. Wręczyli je insp. Andrzej Treli i insp. Józef Gdański, podkarpacki komendant wojewódzki policji, który występował w roli gospodarza całej uroczystości. Na wyższe stopnie służbowe awansowano ogółem 1667 podkarpackich funkcjonariuszy, w tym 47 reprezentujących sanocką komendę. Stopień inspektora policji otrzymał m.in. jej szef Edward Ząbek.

Wręczono również medale „Za zasługi dla Policji”. Złotym uhonorowano marszałka Zygmunta Cholewińskiego, srebrnymi – starostę Wacława Krawczyka oraz burmistrza Wojciecha Bleharczyka, brązowymi – wóldarzy Tarnobrzega, Dukli, Baranowa Sandomierskiego i Korczyny oraz zastępcę dyrektora gabinetu marszałka. 24 osoby otrzymały odznaczenia związkowe.

Dwugodzinna uroczystość zakończyła defilada pododdziałów służb mundurowych oraz musztra paradna w wykonaniu MOD OSP z Jaćmierza. Nad całym przedsięwzięciem czuwał niechybnie Michał Archanioł – patron policjantów i Sanoka. Święty zadbał nie tylko o sprawny przebieg obchodów, ale i piękną pogodę, choć w tym akurat względzie nieco przesadził...

/joko/

Ciuchcia bez pary

Ciuchcia, która świetnie przyjęła się w Bieszczadach, nie budzi w Sanoku większego zainteresowania. Właściciele nie kryją rozczarowania. Przypuszczają, że ten sezon będzie wyjątkowo chudy z powodu zdecydowanie mniejszej liczby turystów i zwiedzających.



Do Sanoka ciuchcia zawitała pod koniec czerwca. Pierwsze próbną jazdy nie doszły właściwie do skutku, bo potwornie lało. Regularne kursy rozpoczęły się w miniony weekend. Pojazd jeździł na trasie Rynek-MBL-Rynek. Niestety, zainteresowanie było niewielkie.

Ciuchcia SANOK CITY TOUR należy do spółki „Irlima”, która zaczęła działalność w Bieszczadach, proponując przejazdy na trasie Solina-Polańczyk. – Turyści bardzo się już do ciuchci przyzwyczaili i chętnie korzystają z naszych usług. Często traktują ją jak „stopa”, zatrzymując między przystankami – opowiada z uśmiechem Wojciech Strzeziński, motorniczy. Pracuje z nim jego żona, nazywana przez turystów „Pani Groszek” ze względu na sympatyczny deseń na wstążce przy kapeluszu. – Sprzedaję bilety i staram się opowiadać o mijanych miejscach i obiektach – wyjaśnia.

Podobnie miało być w Sanoku. Wydawało się, że ciuchcia będzie mknąć rażno zalanymi słońcem ulicami i wozic do skansenu coraz większe grupy turystów. Niestety, tak się nie stało. – Nie wiem, co dalej. Ciuchcia musi na siebie zarabiać. Mój wspólnik wyłożył na jej

kupno 270 tys. zł. Nie jest to „samoróbka” tylko pojazd wykonany w specjalistycznym zakładzie, z atestami. W Świnoujściu, Wiśle, Ustroniu podobne kolejkę kursują od 10 rano do 22. Tutaj, niestety, jest inaczej. O ile w Solinie i Myczkowcach jest jeszcze zainteresowanie, w Sanoku prawie żadne. Wygląda na to, że przyjeżdża tu znacznie mniej zorganizowanych grup, a na indywidualnych turystach trudno zarobić. Kilkadziesiąt złotych dziennie przy nakładach, jakie ponieśliśmy, to tyle co nic – ubolewa Stanisław Klepek, pełnomocnik firmy.

Ciuchcia sprawdziła się jedynie jako... „maskotka” do fotografowania. – Pewnie prędzej byśmy zarobili, biorąc po złotówkę za każde zdjęcie – podsumował żartobliwie nasz rozmówca, choć do śmiechu mu nie jest. Tak więc w tę sobotę (24 lipca) pojazd wróci do Soliny i Polańczyka. W Sanoku pojawi się w następnym tygodniu. (jz)

Talar sanocko-smoleński

W środowisku numizmatycznym, i nie tylko, duże zainteresowanie wzbudził „Talar sanocki-smoleński”, który wybił sanocki mincerz Andrzej Budzicki. Chętnie kupują go także turyści jako pamiątkę z Sanoka.



Pojawienie się mincerza wniosło trochę kolorytu w krajobraz turystyczny miasta. Przy okazji przybyła też ciekawa lokalna pamiątka – talar sanocki w różnych odsłonach.

Andrzej Budzicki wybił go dwa miesiące po katastrofie, 10 czerwca, aby uczcić ofiary tragedii pod Smoleńskiem. – Prawdę mówiąc, moneta była już gotowa przed wyborami, ale nie chciałem wzbudzać emocji – mówi pomysłodawca.

Na awersie monety widnieją para prezydencka, Maria i Lech Kaczyńscy. Napis wokół głosi: „96 Polakom w służbie Najjaśniejszej

Rzeczypospolitej. Smoleńsk 10.04.2010”. Na rewersie umieszczono natomiast sanocki Rynek i napis „Wierni Polsce. Wierni tradycji. Honorowany w 2010”.

Talar można kupić za 15 zł w skansenie. Budzicki planuje także wybić kolejnych serii – talara z mosiądzu oksydowanego oraz ze srebra najwyższej próby 999. Będą one, oczywiście, droższe. (jz)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Panu Wojciechowi Bleharczykowi
Burmistrzowi Miasta Sanoka
wyraży szczerego współczucia z powodu
śmierci Teściowej
składają
Przewodniczący i Radni
Rady Miasta*

*Panu
Wojciechowi
Bleharczykowi
Burmistrzowi Miasta Sanoka
wyraży głębokiego
współczucia z powodu
śmierci Teściowej
składają
Pracownicy
Urzędu Miasta w Sanoku*

Halo, halo – tu Radio Sanok

Informacja ta zaskoczyła nas niepomniernie – okazuje się, że od kilku miesięcy działa Radio Sanok! Uświadomiła nam to jedna z naszych Czytelniczek, która – zachwycona programem tej lokalnej stacji – postanowiła ją rozpropagować.

– Tego Radia można słuchać na falach średnich w paśmie 1600-1602 kHz. Nie ma tu żadnej polityki, są tylko krótkie wiadomości, a pozostały czas wypełnia muzyka. Stacja nadaje polskie przeboje z lat 60. i 70. – nieco zapomniane, ale jakże wspaniałe! Można tu usłyszeć Annę Jantar, Eleni, Annę German i wielu innych wykonawców. To balsam na serce! Codziennie wieczorem jest też „Koncert życzeń”. Napiszcie o tym Radiu, bo niewiele osób wie o jego istnieniu, a warto jest nagłośnienia – apeluje pani Honorata Dobek, która zainspirowała nas do zasięgnięcia języka w sprawie tajemniczej rozgłośni.

Okazuje się, że nadawcą jest spółka Polskie Fale Średnie, która zamierza uruchomić w całym kraju sieć lokalnych stacji pn. Twoje Radio AM. W tej chwili działa ich już 27, a jedną z ostatnio aktywowanych jest właśnie Radio AM Sanok, obejmujące swym zasięgiem miasto i okoliczne miejscowości oraz część Bieszczadów.

– Mamy już kilka stacji na Podkarpaciu. Nadajemy przez 24 godziny na dobę, na razie program ogólny – rzeszowski, ale niebawem pojawi się też lokalny, z serwisem informacyjnym i krótkimi wywiadami. Głównie stawiamy jednak na muzykę.

W bloku południowym (godz. 11-13) jest to muzyka polska, współczesna i starsza, przeplatana ludową. Blok popołudniowy (godz. 13-16) ma charakter informacyjno-muzyczny, a kolejny (godz. 16-18) przeznaczamy na program lokalny, choć na razie wypełnia go także muzyka. Od 18 do 20 nadajemy Listę przebojów, gdzie dominują utwory współczesne, ale nie brak też muzyki biesiadnej i ludowej. Czas od 20 do 22 przeznaczony jest na „Koncert życzeń”, gdzie słuchacz – dzwoniąc pod numer 17 785 25 25 – może zamówić wybraną piosenkę lub zadedykować ją komuś innemu – wyjaśnia Andrzej Nowak, dyrektor programowy Radia AM Sanok. – Kiedy powstanie program lokalny? Mam nadzieję, że do końca roku, co będzie wiązało się jednocześnie z uruchomieniem w Sanoku mini studia. Wtedy też pomyślimy o szerszej promocji naszej stacji.

Jak się okazuje, najlepszymi promotorami są słuchacze. Za namową pani Honoraty polecamy Radio AM Sanok wszystkim, którzy lubią polską muzykę, zarówno współczesną, jak i nieco starszą. Tym bardziej że stacja ma bardzo dobrą słyszalność dzięki nadajnikowi umieszczonemu na wieży telekomunikacyjnej na Białej Górze. /k/

Kwadratura kolejowego koła

Zdają się potwierdzać obawy tych, którzy nie wierzyli do końca w przywrócenie normalnego ruchu pasażerskiego na linii Zagórz-Jasło-Zagórz, upatrując w decyzjach Podkarpackiego Zakładu Przewozów Regionalnych końca kolei na południu województwa. Pasażerowie coraz częściej zmuszani są do korzystania z komunikacji zastępczej, czyli pociągów na kołach.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Po kilkumiesięcznych przerwach między spółką Przewozy Regionalne a Urzędem Marszałkowskim i społecznych protestach zawieszono od stycznia połączenia pasażerskie na linii Zagórz-Jasło-Zagórz przywrócono, choć w mocno okrojonych składach (z 14 pociągów zostały zaledwie 4). Świąteczko w tunelu zgłosił jednak również szybko, jak się pojawiło. Szybnobusy jeździły od kwietnia w kratkę, w końcu całkiem przestały. Zamiast nich pojawiła się tzw. komunikacja zastępcza, czyli „pociągi na kołach”.

– Tu nie ma żadnego przypadku. To wszystko zostało przez kogoś dokładnie przemyślane. Najpierw zlikwidowano kasy biletowe. Potem zawieszono połączenia. Po akcjach protestacyjnych na chwilę je przywrócono, żeby zamydlić ludziom oczy.

Za bezcen wyprzedano wyposażenie dworców. A teraz pasażerów wozi się autobusami. Trzeba być ślepy, żeby nie widzieć, do czego to wszystko zmierza. To koniec kolei w tej

części regionu – uważają zagórcy kolejarze.

Nawet Japończycy tego by nie wymyślili

Pasażerowie oczekujący na tak zwaną komunikację zastępczą koczują, gdzie się da. Mieszkańcy powoli zaczynają się przyzwyczajać do tej niernormalnej sytuacji, ale turyści są zaskoczeni i dezorientowani.

– Do tej pory byłem przekonany, że kolej jeździ po torach, a nie po drogach. Ale w Bieszczadach – jak widać – nawet takie cuda się zdarzają. Pociąg na kołach? Czegoś takiego nawet Japończycy nie wymyślili! –

Awaria za awarią

Jak tę kuriozalną sytuację tłumaczy Podkarpacki Zakład Przewozów Regionalnych? – To czasowe rozwiązanie. Dwa szybnobusy kursujące na tej linii są bardzo awaryjne i często znajdują się w naprawie. Tym razem popsęły się oba jednocześnie. Na ten czas wprowadziliśmy komunikację zastępczą – samochodową. Jeden wrócił na trasę od wtorku, drugi co najmniej jeszcze przez tydzień nie będzie czynny. Czekamy na sprowadzenie z zagranicy części zamiennych. Dlaczego te szybnobusy są tak awaryjne? To pierwsze modele, składowane z części produkowanych na całym świecie – wyjaśnia Marta Beres, naczelnik działu marketingu PZPR w Rzeszowie.

To nie przypadek

Co zdecydowało, że trafiły akurat na linię Zagórz-Jasło-Zagórz? Z pewnością nie przypadek. Niektórzy twierdzą, że ich awarie są również nieprzypadkowe. – Pasażerów i tak już ze świecą szukać. Za chwilę nie będzie ich wcale, bo nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie się pchał w komunikację zastępczą, skoro ma do wyboru kupę autobusów i busów. Za chwilę okaże się, że linię trzeba zamknąć, bo nikt z niej nie korzysta. I do tego to wszystko zmierza – mówi jeden z zagórczych kolejarzy.

Jest jeszcze inny aspekt – finansowy. Ponoć kolei bardziej opłaca się wozić pasażerów pociągami na kołach niż po torach. Jak zdradził nasz rozmówca, przejazd szybnobusu na odcinku kilometra kosztuje w przybliżeniu 20 złotych. Autobusem po drodze – około 3 złotych...



Niepełnosprawni mają swego mercedesa

Nowy, doskonale wyposażony mercedes sprinter zastąpił wysłużonego forda transita i będzie dowoził dzieci z gminy Zagórz do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku. Dotychczas gmina była zmuszona korzystać z usług przewoźników zewnętrznych, u których różnie ze standardem dowozu bywało.

Jak podkreśla Maria Biłas, dyrektor Zespołu Obsługi Szkół w Zagórz, nowy samochód znacząco ułatwi i usprawni dojazd dzieci do szkół. – Potrzeba była wielka, ponieważ jednym z zadań własnych gminy jest dowóz dzieci niepełnosprawnych do szkół i ośrodków. Samochód potrzebny jest im codziennie, a więc nie ma obaw, że nowy nie będzie on eksploatowany dość intensywnie. Mamy wyliczone, że dzienny przebieg takiego samochodu wynosi blisko 200 kilometrów – mówi.

– Samochód jest u nas od tygodnia – mówi Bogusław Jaworski, burmistrz Zagórz. – Mogli-

śmy go zakupić dzięki dofinansowaniu w ramach projektu „Wyrównywanie różnic między regionami II”. Wysokość dotacji w tej edycji wynosiła 50% ceny zakupu samochodu. Pozostałe koszty musieliśmy pokryć z własnych środków.

Samochód jest doskonale przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Dodatkowo jest wyposażony w klimatyzację i wszystkie niezbędne urządzenia, poprawiające bezpieczeństwo i komfort jazdy.

W gminie Zagórz z takiego transportu codziennie korzysta ponad dwudziestu uczniów. emes



I to jest standard europejski, w jakim powinny być przewożone osoby niepełnosprawne. Bo niby dlaczego miałyby być gorsze od innych.

Dziury w moście znikną jesienią

Skomplikowany cykl przygotowania inwestycji sprawił, że nie udało się załatać mostu na Białą Górę przed sezonem turystycznym. Są jednak zapowiedzi, że uda się to zrobić jeszcze w tym roku, może nawet do końca września. Dobre i to!

Uzgodnienia gonią uzgodnienia. Jeszcze tylko remont mostu należącego do Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej i będzie można przystąpić do organizowania przetargu na wykonanie remontu. Tu niespodzianek nie powinno już być, jako że jedynie Politechnika Krakowska, z którą Starostwo prowadzi sprawę od dłuższego już czasu, zagwarantuje skuteczną naprawę nawierzchni mostu. Tenże wyko-

nawca wymyślił również sposób na zlikwidowanie huku przejeżdżających po nim ciężkich pojazdów. Odetchną z ulgą okoliczni mieszkańcy, tudzież właściciele hotelu „Bona”, którym tomot ten nie daje spać. Podobnie jak ich gościom.

Na remont ten czekają sanoczanie, turyści, słowem wszyscy. A kosztował będzie niebagatelną kwotę 1 mln złotych. Trudno!

emes

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Teściowej dla Pana Wojciecha Bleharczyka składają

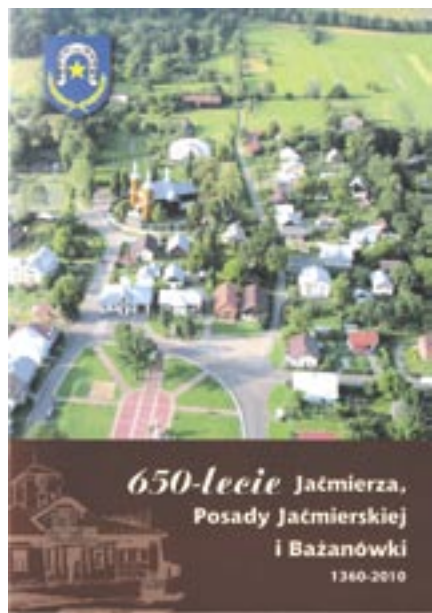
Zarząd i Rada Powiatu Sanockiego

Państwu Annie i Wojciechowi Bleharczykom wyrazy szczerego i głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy przesyła

Zespół Redakcyjny Tygodnika Sanockiego

Oczy wszystkich zwrócone na Jaćmierz

W najbliższy weekend (24, 25 lipca) Jaćmierz, Posada Jaćmierska i Bażanówka obchodzą będą uroczystości jubileusz 650-lecia swego istnienia.



Uroczystości rozpoczną się w sobotę mszą świętą w kościele parafialnym w Jaćmierzu (godz. 10.30), po czym nastąpi odsłonięcie tablicy upamiętniającej rocznicę obchodów 650-lecia oraz złożenie kwiatów i zapalenie zniczy pod pomnikiem poległych w I i II wojnie światowej mieszkańców Jaćmierza. Na godz. 13.30

przewidziano otwarcie wystawy poświęconej wybitnemu rodakowi – biskupowi Stanisławowi Jakielowi w 100-lecie Jego urodzin. Następnie w sali Domu Ludowego odbędzie się sesja popularno-naukowa dotycząca historii Jaćmierza, Posady Jaćmierskiej i Bażanówki. W nurcie wspomnieniowym upłynie także sobotni wieczór. O godz. 20 odbędzie się wieczór wspomnień przy ognisku, muzyce i śpiewie.

W samo południe w niedzielę w Posadzie Jaćmierskiej i Bażanówce koncertować zaczną orkiestry dęte, które potem przeniosą się do Jaćmierza, gdzie odbędzie się ich wspólny koncert. Początek popołudniowych atrakcji zaplanowano na godzinę 15. Na jaćmierskim Rynku wystąpią kapele ludowe i zespoły folklorystyczne, rzemieślnicy i artyści wystawiać będą swe rękodzieła, a kuchnia regionalna będzie kusić podniebienia. Nie zabraknie rozlicznych atrakcji dla dzieci. A wieczorkiem rozpocznie się zabawa taneczna, wieńcząc obchody 650-lecia.

Przypomnijmy, że imprezy związane z jubileuszem trwają już od początku 2010 roku. Pod tym szyldem odbyły się już: Przegląd Zespołów Jasełkowych i Przegląd Pieśni Maryjnych. W maju w obchody włączyli się strażacy, natomiast w czerwcu zorganizowano VIII Jarmark „Na jaćmierskim Rynku”. W programie obchodów znajduje się jeszcze „Turniej Soleców”, zaplanowany na sobotę 14 sierpnia.

Wszystkich miłośników Jaćmierza i okolic, a także ludzi kochających folklor zapraszamy w ten weekend na rocznicowe uroczystości. Będzie pięknie i radośnie!

emes

Bmw odzyskane, złodziej zatrzymany

Zaledwie półtorej godziny potrzebowali policjanci, aby odzyskać bmw skradzione na jednym z pól namiotowych w Polańczyku i zatrzymać sprawcę kradzieży. Było to możliwe dzięki natychmiastowej interwencji oraz sprawnemu współdziałaniu funkcjonariuszy z Leska i Sanoka. Zatrzymany 23-latek z Zagórz trzeźwieje w policyjnym areszcie.

W poniedziałek (19 bm.), tuż po godz. 14, turysta z Lublina zgłosił policjantom kradzież swojego samochodu. Oznajmił, że na jednym z pól namiotowych w Polańczyku poznał młodego mężczyznę, który później ukradł mu samochód i odjechał w nieznanym kierunku.

Policjanci ustalili, że jadący BMW mężczyzna spowodował kolizję drogową w Polańczyku, wjeżdżając w prawidłowo zaparkowany pojazd, po czym odjechał w stronę Leska. Równie szybko wytypowali sprawcę, podejrzewając, iż jest nim mieszkaniec Zagórz. Dyżurni z Leska i Sanoka zarządzili poszukiwania pojazdu przy trasach, którymi mógł się poruszać. Po upływie około półtorej godziny od momentu zgłoszenia kradzieży dzielnicowi z Zagórz zatrzymali poszukiwany samochód. Wśród pasażerów był również 23-latek, który przyjechał bmw z Polańczyka. W organizmie miał 2,37 promila alkoholu. Okazało się również, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami. Młody mężczyzna, do czasu wytrzeźwienia, został zatrzymany w policyjnym areszcie.

/jot/

Wakacje z Melpomeną

Niewielka sala z czarnymi ścianami i kotarami. Mimo otwartych okien, nic nie jest w stanie powstrzymać wlewającego się do środka słonecznego żaru. W sali kilkoro młodych ludzi. Nie bacząc na skapujący z czoła pot, powtarzają frazy tekstu, starając się wyrazić określone emocje. Robią to codziennie i to przez kilka godzin. Sfrustrowani maturzyści? Uczestnicy jakiejś terapii? Bynajmniej. To uczestnicy letnich warsztatów teatralnych prowadzonych w SDK przez Macieja Patronika.



Katarzyna Gazdowicz (popowa) i Adrian Sośnicki (Smirnow) w jednej ze scen. Młodzi aktorzy będą mogli skonfrontować swoje przedstawienie ze spektaklem CST, który wystawi „Niedźwiedzia” na Festiwalu Teatralnym w Morochowie.

Ich mentor – aktor, reżyser i producent filmowy – z pochodzenia jest sanoczaninem, który od 30 lat mieszka we Francji. Często wraca jednak do rodzinnego miasta. Marzy mu się, aby powstał tu teatr – choćby na wzór francuskiego cafe theatre, który można spotkać na rogu niemal każdej paryskiej ulicy. Podjął już taką próbę przed dwoma laty, ale nie wypaliła. Jej owocem było

jednak pojawienie się kilku ciekawych osób. Część z nich zaprosił do dalszej współpracy podczas tegorocznych warsztatów. Pozostali zostali wyłonieni w castingu. 10-osobową grupę tworzą młodzi ludzie z Sanoka i okolic, Wydrczy, a nawet Ustrzyk. Jedni – jak Katarzyna Gazdowicz – mają już za sobą jakieś sceniczne doświadczenia, najczęściej szkolne. Inni – jak Adrian Sośnicki

z Pielni – przychodzą, bo lubią bawić się teatrem, a warsztaty są dla nich sposobem spędzenia wakacji. – Pan Maciej nas nie oszczędza. Powtarzanie jednej sceny przez 2,5 godziny to dla niego norma. My już padamy, a pan Maciej ciągle: to nie funkcjonuje, tamto nie funkcjonuje... Ale jest

Filmowce. Dlaczego tu przyjeżdżam? Bo człowiek cały czas się kształci, dlatego nie przepuszczam żadnej okazji, by wziąć udział w warsztatach. A poza tym praca z panem Maćkiem to sama przyjemność i niezwykle inspirujące doświadczenie. Wierzę, że wyniknie z tego coś dobrego.

Co na to sprawca całego zamieszania? – Grupa jest dość zróżnicowana. Są w niej nowicjusze, są osoby, które wcześniej miały jakieś doświadczenia muzyczne czy recytatorskie, i są też tacy jak Dagna, która jest na profesjonalnym kierunku i podciąga całą grupę. W tak małym mieście jak Sanok znalezienie profesjonalistów jest niemożliwe. Trzeba najpierw zasiać jakieś ziarno, a potem czekać aż wykiełkuje i będzie powoli rosło. Taką mam nadzieję. Nad czym pracujemy? Nad jednoaktówką Czechowa pt. „Niedźwiedź”. To kawałek teatru dosyć klasycznego, satyra, która nadaje się dla każdej publiczności – i dla ludzi młodych, i dla tych w średnim wieku, i dla starszych. Czechow jest uniwersalny – i do nauki, i do prezentacji. Szkoły teatralne dość często sięgają po niego, ja osobiście też bardzo gustuję. Dlatego go zaproponowałem, tym bardziej, że wymiarowo leży w naszych możliwościach. Mam nadzieję, że i publiczności się spodoba – mówi Maciej Patronik.

Przedstawienie zostanie zaprezentowane widzom (sala kameralna SDK) w dniach 4, 5 i 6 sierpnia o godz. 19. Wstęp wolny. Warto jednak wcześniej dokonać rezerwacji, gdyż liczba miejsc jest ograniczona.

/joko/

Raz do roku w Morochowie

Miłośników teatru ucieszy z pewnością informacja o kolejnym, piątym już Festiwalu Teatralnym w Morochowie, który zaplanowano na pierwszy tydzień sierpnia. Przez pięć dni w miejscowej stodole znów działa się będą prawdziwe cuda...



Monodram „Russkij Ostrow” w wykonaniu Łukasza Matuszka z CST z pewnością warto zobaczyć jeszcze raz.

Choć w tym roku z racji skromniejszych możliwości finansowych Stowarzyszenia na rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur SAŁASZ z Cieszyńska program jest nieco skromniejszy, nie zabraknie znakomitych spektakli w wykonaniu Cieszyńskiego Studia Teatralnego, ciekawych spotkań, warsztatów tanecznych, koncertu i prezentacji filmowych. – Będzie skromnie, ale – jak zawsze – szczerze – mówi Bogdan Stupczyński, dyrektor CST.

Wśród spektakli dominują jednoaktówki Czechowa – śmieszne, satyryczne, ale skłaniające też do przemyśleń. Na inaugura-

cję (4 sierpnia) zobaczymy „Oświadczyny”, a w kolejnych dniach: „Niedźwiedzia” (5 sierpnia), „Jubileusz” (6 sierpnia) oraz „Russkij Ostrow” (7 sierpnia) – prezentowany w kwietniu w sanockim BWA. Wszystkie spektakle rozpoczynają się o godz. 19.30.

Dodatkową atrakcją będą prezentacje filmów Fundacji Młodszego Kina (5-6 sierpnia, godz. 20.30). Nader ciekawie zapowiada się koncert pieśni i piosenek serdecznych „Bliskie, da-

lekie, nasze...” (5 sierpnia, godz. 21.30) w wykonaniu aktorów CST i ich miejscowych przyjaciół oraz otwarta próba czytania tekstu powstającej sztuki Bogdana Stupczyńskiego „Republika Komańczańska” (8 sierpnia, godz. 21).

Festiwalowi towarzyszyć będą warsztaty taneczne funky jazz dla dzieci i młodzieży w wieku 10-14 lat (3-7 sierpnia).

Gorąco polecamy, zachęcając do licznych udziałów w festiwalu. Takiej magii teatru, jak w morochowskiej stodole, nie sposób doświadczyć nigdzie indziej. Kto był tam choć raz, ten wie...

/joko/

Sobota w klimacie Orientu

Z tańcem i herbatą

Miłośnicy tańca i indyjskiej kultury powinni jutro (24 bm.) koniecznie zajrzeć do Bazaru Sztuki, czyli galerii rzeczy i wydarzeń rozmaitych. Będzie tu można wziąć udział w warsztatach tańca Bollywood, zobaczyć pokazy taneczno-filmowe, spróbować indyjskiej herbaty, a także poszaleć w przy gorących rytmach orientalnej muzyki.

Bollywood to energiczny taniec wywodzący się z indyjskiej kinematografii, łączący w sobie różne style – od folku i klasyki po disco i jazz. Warsztaty poprowadzą (godz. 13-17) tancerki z zespołu „Rangeela”. W pro-

gramie poczęstunek indyjską herbatą oraz ozdobne bindi na czoło dla każdej uczestniczki. Mile widziane długie spódnice/szary wary i brzęczące bransoletki.

O godz. 20. rozpocznie się pokaz taneczno-filmowy. Zespół „Rangeela” zaprezentuje taniec indyjski oraz taniec brzucha. W międzyczasie pokaz krótkich filmów dotyczących Bollywood, połączony z degustacją indyjskiej herbaty.

Ostatnim akcentem tanecznego dnia będzie Bollywood Party (godz. 21). Organizatorzy zapraszają do niezapomnianej zabawy w gorących rytmach orientalnej muzyki. Mile widziane stroje indyjskie i orientalne. Koszty: warsztaty – 25 zł, pokazy taneczno-filmowe i Bollywood Party – 10 zł. Karnet – 30 zł. Zapisy: www.bazarsztuki1@gmail.com lub pod numerem tel. 503 374 929.

/k/

Koncertowe zapowiedzi

Klub „Rudera” zaprasza w niedzielę (25 bm.) na koncerty grup grających muzykę reggae/ska. W ramach „Operacji Rock Reggae Bieszczady” wystąpią zespoły: NIAGARA z Cieszanowa i PODOBA MI SIĘ z Siedlec. Początek o godz. 19, bilety po 5 zł.

Bardzo lubiana u nas grypa THE DREADNOUGHTS zagra dwa koncerty w pobliżu Sanoka. Popularni „Piraci z Kanady” w przyszły piątek wystąpią w Krośnie, a w sobotę w Polańczyku, jako gwiazda XI Festiwalu Piosenki Żeglarskiej. Na koncert do Krosna (bilety po 20 zł w Sonicu) zorganizowany jest wyjazd. Rezerwacje miejsc pod tel. 509 806 868.

Brylewski w Ustrzykach Górnych

Ta propozycja z pewnością zachęci fanów muzyki transowej Roberta „Maxa” Brylewskiego do eskapady w Bieszczady. W sobotę w barze „Kremenaros” w Ustrzykach Górnych wystąpi Robert Brylewski i Trudna Młodzież. Początek tego wydarzenia godz. 21, cena biletu 20 zł. Uwaga: w cenie biletu mieści się miejsce na polu namiotowym. Zapraszamy!

KINO SDK ZAPRASZA

„Czarodziejka Lili, smok i magiczna księga” – tytuł, który o fabule filmu mówi prawie wszystko. Czarodziejka, magia, animacja przepiękna grą aktorską no i do tego jeszcze wymyślna zabawa dla bardzo młodych widzów. W Kinie SDK od piątku do wtorku o godz. 17.

„Bracia” to historia miłosego trójkąta, który połączył Natalie Portman, Tobeyę Maguire’a i Jake’a Gyllenhaala, trzy hollywoodzkie gwiazdy młodego pokolenia w kreacjach na miarę Oscara. Przejmująca, trzymająca w napięciu opowieść o pułapkach miłości, trudnych wyborach, pragnieniu i wielkiej namiętności. Z muzyką U2 w tle... W Kinie SDK od piątku do wtorku o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Folkowy weekend za miedzą

Nie lada gratka czeka w najbliższy weekend miłośników folku i folkloru. Lesko zaprasza na Festiwal Kultur Karpackich (gwiazdą będzie zespół „Redlin” – jedna z najlepszych grup folkowych w Polsce) i Jarmark Turystyczny, a Ustrzyki – na koncert „Folkuj Lato” z udziałem „Kapeli Na Dobry Dzień” oraz „Zakopowera”.

Areną Festiwalu Kultur Karpackich i Jarmarku Turystycznego będzie leski Rynek, którym na dwa dni zawładną rękodzielnicy, twórcy ludowi oraz zespoły muzyczne z Polski, Ukrainy i Słowacji. Nie zabraknie stoisk turystycznych (m.in. Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Ekoturystycznego BASZTA oraz Karpackiego Stowarzyszenia Turystyczno-Kulturalnego DAR KARPAT), rzeźbiarzy, bibułkarzy, garncarzy, tkaczy i wikliniarzy. Będzie można spróbować smakołyków polskiej i słowackiej kuchni regionalnej, obejrzeć ciekawe pokazy oraz wziąć udział w konkursach. Organizatorzy przygotowali też kilka niespodzianek.

W sobotę (od godz. 14) na plenerowej scenie wystąpią m.in. zespół folklorystyczny „Bieszczadzki Dom”, folkowe „Berdo” i „Źródło Karpat” z Ukrainy. Gwiazdą wieczoru (ok. godz. 20) będzie zespół „Redlin” – jedna z najlepszych grup folkowych w Polsce. Repertuar 6-osobowego zespołu obejmuje folkowe rytmy z całego świata – od szlagierów typu Kalinka czy Sokoły, po Skrzypka na dachu, Czardasza Montiego, aż po brawurowo – a’la Pavarotti – wykonane „O sole mio”. Profesjonalizm oraz niezwykła żywiołowość muzyków gwarantuje publiczności nie tylko sporą porcję



Redlin na scenie to wulkan energii, który porywa do tańca każdą publiczność.

doznań artystycznych na najwyższym poziomie, ale i znakomitą zabawę. W niedzielę (od godz. 15) zaprezentują się: słowacka „Siniawa”, „Bieszczadzka Ferajna”, ukraińska „Semiryczka” i „Na drabini” oraz „Kremenaros” i „Kalinka”.

Gmina Ustrzyki wraz z Ustrzyckim Domem Kultury zapraszają w sobotę o godz. 18. do Parku „Pod Łebami” na koncert FOLKUJ LATO, organizowany w ramach festiwalu „Karpackie 4 Pory Roku”. Muzyczne doznania zapewni „Kapela na Dobry Dzień” oraz zespół „Zakopower”, który wystąpi w roli gwiazdy wieczoru (ok. 20.). Wstęp wolny! /k/

Eko-Tour w kolorach tęczy

Choć pogoda pokrzyżowała nieco szyki organizatorom, I Eko-Tour, który w sobotnie popołudnie miał miejsce na sanockim Rynku, okazał się nad wyraz kolorowy i gorący. Dosłownie i w przenośni. Najbardziej uradowane były dzieci, dla których przygotowano sporo atrakcji.

Zorganizowana w ramach projektu „Eko-Sanok – zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta” impreza rozpoczęła się z godzinnym poślizgiem z powodu gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Sanokiem. Z tego też powodu nie miała początkowo zbyt licznej publiczności. Tym, którzy zdecydowali się przyjść, w niczym to jednak nie przeszkadzało. Najwięcej powodów do radości miały dzieci, które z ochotą wyruszyły w podróż dookoła świata razem z myszkami Mickey i Minnie, które zachęcały do udziału w różnych konkursach z nagrodami.



Zwierzątkowo-malunkowe stoisko przeżywało prawdziwe oblężenie. Co ciekawe, mamy być równie zaintrygowane, jak ich pociechy, choć z tego, co nam wiadomo, żadna nie odważyła się na tak niekonwencjonalny makijaż...

Podziw budzili szcudlarze, z którymi równie chętnie się witano, jak i fotografowano. Bardziej odważni mogli nawet samodzielnie spróbować chodzenia na szcudłach. Furorę robiły balonkowe zwierzątka, kręcone na zawołanie przez urokliwego Arlekina płci żeńskiej, jak i malowanie twarzy przez Fizję Pończoszankę. Zabawę umilały występy zespołów artystycznych, wśród których znalazły się rodzime „Marakasy” z SP6 (naszą uwagę przykuła znakomicie śpiewająca Karolina), śpiewająco-taneczna „La Bamba” oraz „Abba Dreams”, która przypomniała największe przeboje szwedzkiej grupy.

Dodatkową i zupełnie niespodziewaną atrakcją stała się Młoda Para, która w pewnej chwili pojawiła się na Rynku wraz z fotografem i grupką weselnych gości. Nowożeńcy otrzymali od organizatorów Eko-Touru życzenia wraz z dedykowaną im piosenką, którą odtarliście pod sceną wspólnie z gośćmi, dziećmi i artystami.

/jot/

XXIII Franciszkańskie Spotkanie Młodych

W rytmie miłości

W Kalwarii Pałacowskiej w najbliższą niedzielę rozpocznie się XXIII Franciszkańskie Spotkanie Młodych. Doroczne rekolekcje wakacyjne trwać będą przez tydzień, a ich hasło brzmi: „Z Franciszkiem i Klarą... w rytmie miłości”. Wśród uczestników nie zabraknie sanoczan.

W programie poza modlitwami, rozważaniami i spotkaniami z ciekawymi ludźmi znalazły się także koncerty i seanse w plenerowym kinie. Będzie można porozmawiać m.in. z Tomaszem Terlikowskim – publicystą, redaktorem naczelnym portalu Fronda, oraz o. Rafałem Szymkowiakiem – kapucynem, który pracuje z młodzieżą uzależnioną. Z koncertami wystąpią „Arka Noego”, „Fioretti” i Jan Budziaszek z zespołem.

Nasza franciszkańska grupa liczy jedenaście osób, a jej opiekunem jest o. Łukasz. – Połowę stanowi młodzież z oazy, pozostali to uczniowie sanockich szkół. Większość uczestniczyła już w Spotkaniach, ale mamy też debiutantów. Inne parafie też organizują wyjazd, sporo osób wybiera się do Kalwarii także indywidualnie – wyjaśnia franciszkanin. – Ważne, żeby każdy wiedział po co tam jedzie. To nie

biwak ani piknik, ale spotkanie o charakterze modlitewnym, podczas którego nie zabraknie jednak czasu na przyjemności i wypocinek. Będą filmy, koncerty, spotkania z kapłanami i świeckimi, mającymi na co dzień kontakt z młodzieżą. Nie zabraknie okazji do rozmów. Tematem przewodnim jest miłość – do Boga i człowieka – w wymiarze duchowym.

Wpisowe dla uczestników wynosi 50 zł i obejmuje m.in. pobyt na strzeżonym polu namiotowym (z zapleczem sanitarnym i stałą opieką medyczną), ubezpieczenie oraz śpiewnik. Wyżywienie we własnym zakresie. Istnieje też możliwość wykupienia noclegów i wyżywienia w Domu Pielgrzyma. Szczegóły na stronie internetowej www.poranafsm.pl

/joko/

Na starej pocztówce



Tak doniosłej rocznicy Borys Łapiszczak nie mógł przegapić. Mowa o 600-leciu zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem. Zwłaszcza że związki Władysława Jagiełły i jego królewskiego dworu z Sanokiem były mocne i udokumentowane.

Wyrazem uczczenia jubileuszu 600-lecia bitwy pod Grunwaldem jest wydana pocztówka przedstawiająca uroczystość odsłonięcia pomnika Jagiełły w Krakowie 15 lipca 1910 roku, dla upamiętnienia pięćsetnej rocznicy bitwy z zakonem krzyżackim.

Pomnik Grunwaldzki, gdyż tak jest nazywany, to dzieło Antoniego Wiwulskiego. Ufundował go wybitny polski kompozytor i polityk Ignacy Paderewski. Na jego cokole znajduje się napis: „Prajcom na chwałę – braciom na otuchę”. W latach 1939-1940 był zniszczony, a następnie w roku 1976 zrekonstruowany przez Mariana Koniecznego. Stoi na placu Matejki w Krakowie i jest monumentem 24-metrowej wysokości. Przedstawia sobą konny posąg króla Władysława Jagiełły.

Rewers pocztówki przedstawia także widok krakowskiego pomnika Jagiełły w bliższym kadrze.

emes



Występki w dwóch aktach bez epilogu



TOMASZ CHOMISZCZAK

Wszystkie przysłowia są mądrością narodu, ale i wśród nich można przyjąć pewną hierarchię. Jedne ilustrują przypadki możliwe, acz w życiu raczej wyjątkowe, inne traktują o procesach codziennych – nieuchronnych i nieodwracalnych, jak zmiana pór roku. Czyżby wypadło do nich zaliczyć także to, które dowodzi, iż okazja czyni złodzieja? Oto przykłady w dwóch krótkich aktach prozą.

Akt pierwszy. Niedawno na włoskiej autostradzie miała miejsce kolizja z udziałem ciężarówki przewożącej z mennicy do lokalnych banków 2 miliony euro w monetach. W wyniku tego znaczna część brzęczącej waluty wysypała się na drogę. Efekt? Oczywiście włoscy kierowcy, nie zważając na stworzenie śmiertelnego niebezpieczeństwa, masowo zatrzymywali się na wszystkich pasach ruchu, by pozbierać bilon – zapewne na szczęście... Zanim przybyła policja, z jezdni

„zniknęło” przynajmniej 10 tysięcy euro. Sprawcy tego „sprzątania” ani myśleli zwrócić znaleźne.

Akt drugi. Kiedyś, podczas pobytu w Hanowerze, oglądałem z podziwem odnowione centrum miasta, zarazem wielki ośrodek handlowo-rozrywkowy. Opowiedziano mi wówczas o niedawnym zjeździe skinów, którzy w antyglobalistycznych manifestacjach zdemolowali piękne witryny sklepów wielkich sieci i znanych marek towarowych. I otóż, według mego rozmówcy, ciekawa była reakcja przyglądających się spustoszeniu znacznych obywateli: najpierw krytykowali oni akt chuligaństwa, a następnie skwapliwie rzucili się na rozbite wystawy, by czym prędzej, korzystając z okazji, wybrać co wartościowsze dobra – zegarki, ubrania, elektronikę – i uciec...

Kurtyna.

Czy wszystko jest kwestią okoliczności? Czy człowiek naprawdę zmienia swoje wartości i światopogląd w zależności od kontekstu, w jaki zostanie wrzucony? A więc jednak to nie geny i nie długoletnie wychowanie decydowałyby o postawie, lecz chwilowa „sposobność”?

W ślad za tym idą kolejne pytania. Ile trzeba mieć hartu ducha, by umieć odwrócić wzrok, zaciśnąć zęby i nie dać się skusić? Jak wyrabiać w sobie tak silną wolę? Dlaczego łatwo jest czynić zło, a niezmiernie trudno pozostać uczciwym? I – dlaczego to właśnie zło, a nie dobro, jest najbardziej medialne?

Wiem, wiem, naprawdę wielkie umysły tamały sobie nad tym głowy. I wciąż tamią. Ja tylko pytam.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Wojciechowi Bleharczykowi

Burmistrzowi Miasta Sanoka
serdeczne wyrazy współczucia z powodu
śmierci Teściowej
składają



Zarząd i Rada Nadzorcza Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o w Sanoku

Panu Wojciechowi Bleharczykowi

Burmistrzowi Miasta Sanoka
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Teściowej
składają



Zarząd i Rada Nadzorcza Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Burmistrzowi Miasta Sanoka
Panu Wojciechowi Bleharczykowi

wyrazy szczerego współczucia z powodu
śmierci Teściowej
składają



Dyrektor i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31.08): pon., wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.
Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
23-26 VII – apteka mgr J. Śmietana ul. Jana Pawła II 31a
26 VII-2 VIII – apteka „MEDIQ” ul. Daszyńskiego 3.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Dzieci powodzian w gminie Bukowsko

Wakacje za uśmiech

Gmina Bukowsko zaprosiła na dwa tygodnie dzieci z terenów popowodziowych. Inicjatorem akcji był wójt Piotr Błażejowski, dzięki któremu mali goście mogli poczuć smak prawdziwych wakacji.

i piękna okolicy oraz tajników rękodzieła artystycznego.

Mali powodzianie byli przez dwa tygodnie gośćmi Uniwersyte-

ceramiki i filcowania wełny. – Była to bardzo fajna grupa, z którą się super pracowało – chwali kolonistów dyrektor Monika Wolańska, która prowadziła zajęcia. O wyczerpanie i atrakcje wycieczkowe zadbała Anna Bąk, dyrektor Zespołu Szkół w Nowotańcu. Dzięki jej staraniom dzieci zwiedziły Solinę, Polańczyk, Rymanów Zdrój, Duklę, zamek i skansen w Sanoku, poznały uroki przejażdżki Bieszczadzką Kolejką Leśną i spędziły niezapomniane chwile na brzozowskim basenie.

– Jesteśmy wdzięczni organizatorom za ten dwutygodniowy pobyt w gminie Bukowsko. Było bardzo fajnie. Zajęć i wrażeń dzieci miały aż nadto – wyjeżdżały zadowolone – potwierdza Dariusz Ćwik, jeden z opiekunów grupy.

To kolejna już akcja podjęta przez gminę Bukowsko na rzecz powodzian. Kolejna po zbiórce darów i paszy dla zwierząt z zalanych gospodarstw. W dodatku zorganizowana bez rozgłosu, wielkich fanfar i błysku fleszy. Tym większe uznanie należy się jej organizatorom, dla których najpiękniejszym podziękowaniem był uśmiech i radość małych kolonistów. */joko/*



Przejazd bieszczadzką ciuchcią stanowił jedną z wielu atrakcji przygotowanych przez organizatorów wypoczynku.

Z zaproszenia skorzystało 21 dzieci w wieku 8-15 lat – uczniów Zespołu Szkół z Pustkowa w gminie Dębica oraz troje opiekunów. – Chcieliśmy, by te dzieciaki znalazły u nas oazę wytchnienia, by

mogły wypocząć, nabrać sił i przede wszystkim zapomnieć o tragicznych wydarzeniach – podkreśla wójt. – Ich pobyt skoncentrowany był wokół rozrywek i licznych atrakcji, poznawania walorów

tu Ludowego Rękodzieła Artystycznego w Woli Sękowej. Tu mieszkali, tu też z zapałem uczestniczyli w warsztatach rękodzielniczych, zgłębiając arkana wikliniarstwa, malowania na szkle,

Odpoczynek i profilaktyka

Stu młodych sanoczan skorzysta w tym roku z letniego wypoczynku, finansowanego przez Gminny Fundusz Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Kolonie wypoczynkowo-profilaktyczne to już tradycja; miasto organizuje je od lat. Młodzi mieszkańcy Sanoka, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, wypoczywali m.in. w Rajskim, Lesku, Muszynie, Nowej Dębce. W bieżącym roku są to inne, atrakcyjne miejscowości: Raba Niżna koło Rabki i Murzasichle koło Zakopanego.

Odpoczynek połączony jest z realizacją programu profilaktycznego. W dziesięciodniowym obozie w Rabie uczestniczyło trzydziestu gimnazjalistów.

Młodzież – oprócz zabaw, wycieczek, dyskotek, wyjść na basen i innych rozrywek – brała udział m.in. w zajęciach z psychologiem ukierunkowanych na rozwiązywanie problemów osób w tym wieku. Po nich pojechali na wypoczynek do Murzasichli młodzi, uczniowie szkół podstawowych. Z dwóch turnusów skorzysta siedemdziesięcioro dzieci, które również będą uczestniczyły w programie profilaktycznym, dotyczącym m.in. odpowiedzialności, umiejętności radzenia sobie ze stresem, sztuki komunikacji.



Wypoczynek, pozytywne zajęcia, możliwość nawiązania nowych znajomości – uśmiechnięte twarze młodych uczestników kolonii i obozów są najlepszą rekomendacją dla organizatorów

Wypoczynek organizowany co roku przez miasto jest znaczącą pomocą dla rodzin, których nie stać na opłacenie dzieciom wakacyjnego wyjazdu. Jadwiga

Warchoła, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych szacuje, że w ciągu ośmiu lat trwania akcji skorzystało zeń osiemset dzieci. *(z)*

Słoneczna przygoda

Już po raz ósmy Stowarzyszenie Przyjaciół Heleny Kosiny jest organizatorem dwóch bezpłatnych, dwutygodniowych turnusów wypoczynkowych dla dzieci. Skorzysta z nich 52 uczniów ze szkół podstawowych, na które – jak co roku – czeka wiele atrakcji, które dostarczą im wspaniałych przeżyć.

W poniedziałek, 19. lipca, rozpoczął się drugi turnus kolonii. W świetlicy przy klasztorze oo. Franciszkanów tłoczno robi się już o 9. rano. To, jak dzieci spędzą dzień, w dużej mierze zależy od pogody, lecz nigdy nie jest nudno. Gry planszowe, scrabble, wyjścia na basen czy wycieczka autokarowa w Bieszczady to tylko niektóre z atrakcji jakie przewidzieli organizatorzy.

– Na koniec każdego turnusu dzieci otrzymują wyprawki do szkoły, m.in. piórniki, kredki, zeszyty. Dodatkowo rozdajemy nowe ubrania i obuwie – mówi Andrzej Waniewa, prezes stowarzyszenia i organizator „Słonecznej przygody”.

Codziennie na uczestników kolonii czeka drugie śniadanie oraz dwudaniowy obiad, który wydawany jest w stołówce „U Stasi”.



W taki sposób dzieci z przyjemnością kąpią się w basenie.

O bezpieczeństwo i wszelkiego rodzaju rozrywki dbają 4 panie opiekunki – wolontariuszki, które

nie otrzymują wynagrodzenia za czas poświęcony maluchom. Jak się okazało, bywają problemy ze znalezieniem odpowiedzialnych i chętnych do współpracy ludzi.

– Fajnie, jeśli znajdują się osoby, które mają pasję i chcą bezinteresownie przekazać coś naszym pod-

opiecznym. Ostatnio był u nas chłopak z bractwa ryckiego. Przyniósł zbroję, wólczynek, hełm. Dzieci patrzy-

ły na niego jak zaczarowane. To dla nich wielka frajda – mówi nauczycielka Małgorzata Florian, która od początku bierze udział w półkoloniach. Aurelia Korzak, która kiedyś sama była uczestniczką kolonii, od 3 lat udziela się charytatywnie jako wolontariusz. – Chęć zostania opiekunem pojawiła się u mnie naturalnie. Gdy skończyłam 18 lat mogłam wziąć czynny udział w opiece nad dziećmi ze „Słonecznej przygody” – mówi.

– Fajnie, jeśli znajdują się osoby, które mają pasję i chcą bezinteresownie przekazać coś naszym pod-

opiecznym. Ostatnio był u nas chłopak z bractwa ryckiego. Przyniósł zbroję, wólczynek, hełm. Dzieci patrzy-

ły na niego jak zaczarowane. To dla nich wielka frajda – mówi nauczycielka Małgorzata Florian, która od początku bierze udział w półkoloniach. Aurelia Korzak, która kiedyś sama była uczestniczką kolonii, od 3 lat udziela się charytatywnie jako wolontariusz. – Chęć zostania opiekunem pojawiła się u mnie naturalnie. Gdy skończyłam 18 lat mogłam wziąć czynny udział w opiece nad dziećmi ze „Słonecznej przygody” – mówi.

W obu turnusach ważnym wydarzeniem jest przygotowywanie przez dzieci przedstawienia teatralnego. W repertuarze znajduje się „Królowa Śnieżka” i „Czerwony Kapturek”. Każdy małe dostaje rolę, a swoje umiejętności prezentuje podczas finałowego występu na który zapraszani są rodzice. Dodatkowo, w ramach projektu, co roku w sierpniu organizowana jest dwudniowa bezpłatna wycieczka do Krakowa. Łączny koszt dwóch turnusów i wycieczki jest niemały – około 24 tysiące złotych. Pieniądze pochodzą w większości od indywidualnych sponsorów, a dodatkowo „Słoneczną przygodę” wspiera Urząd Miasta Sanoka. *AW*

§ Prawnik radzi

Na początku stycznia tego roku zawarłam umowę o pracę na czas określony. Ma ona trwać do końca lipca tego roku. Pragnę zaznaczyć, że jestem w piątym miesiącu ciąży. Czy w takiej sytuacji korzystam z ochrony prawnej i czy pracodawca może wypowiedzieć mi umowę o pracę?

Anna z Sanoka

Pani umowa o pracę ulega przedłużeniu do dnia porodu, gdyż według art. 177 § 3 kodeksu pracy: „Umowa o pracę zawarta na czas określony, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, ulega przedłużeniu do dnia porodu”. Należy przy tym mieć na uwadze, że przepisu tego nie stosuje się, jeżeli zawarto z panią umowę na czas określony w celu zastępstwa pracownika w czasie jego usprawiedliwionej nieobecności (art. 177 § 3¹ KP).

Ponadto pracodawca nie może pani wypowiedzieć ani z panią rozwiązać umowy o pracę, albowiem zgodnie z art. 177 § 1 kodeksu pracy „Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego pracownicy”. Wyjątkiem są sytuacje, gdy: zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z winy pracownicy i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy lub nastąpiło ogłoszenie upadłości lub likwidacji pracodawcy, a pracodawca uzgodnił z reprezentującą pracownicę zakładową



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

organizacją związkową termin rozwiązania umowy o pracę (art. 177 § 1 i 4 KP).

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r.- Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 1998 r. nr 21, 94 z późn. zm.).

Zdobyli Tokarnię i uciekali przed burzą

Niepewna pogoda sprawiła, że w ostatniej wyprawie PTTK z cyklu „W niedzielę za miasto” stawiło się tylko piętnastu – za to dzielnych – turystów. Odważnych poprowadził na grzbiet Bukowicy przewodnik Jan Adamczyk.



Wędrując z Woli Piotrowej na Pasma Bukowicy, uczestnicy po raz kolejny mogli przekonać się, w jakim pięknym zakątku Polski żyjemy.

Wędrowkę rozpoczęto z Woli Piotrowej. Spokojnie, w pełnym słońcu, grupa dotarła do mogiły powstańców styczniowych i żołnierzy z 1916 roku, aby po krótkim odpoczynku zdobyć szczyt Tokarnię (778 m n.p.m.). Niestety, oglądanie panoramy było utrudnione ze względu na dużą wilgotność powietrza. Droga powrotna, czyli zejście do Karlikowa, przebiegała w ekspresowym tempie, ponieważ nad Bukowicą zawisły ciemne chmury zwiastu-

jące gwałtowną burzę. Na szczęście wyścig z nią został wygrany i grupa bezpiecznie dotarła do Karlikowa.

Na Pogary i Banię!

Trasa następnej wycieczki (25 lipca) poprowadzi z Brzozowca na widokową Górę Pogary (641 m n.p.m.), skąd turyści przejdą przez Lasy Sereżyńskie na Górę Bania (561 m n.p.m.), a stamtąd do Czaszyna. Zbiórka na dworcu autobusowym „Okęcie” o 7.45.

(z)



JERZY TOMASZEWICZ: – Zapraszam na wycieczkę po malowniczych okolicach Czaszyna w gminie Zagórz. Podczas wędrowki przez łąki, lasy, pola i góry (Pogary i Bania) podziwiać będziemy piękne widoki w kierunku Bieszczad i Beskidu Niskiego. Do zobaczenia więc na szlaku!

Rozbiórka za 100 tysięcy

– Czy zarząd powiatu nie boi się posądzenia o marnotrawstwo środków publicznych, występując z projektem uchwały o zabezpieczenie kwoty 100 tysięcy złotych na rozbiórkę budynku warsztatów szkolnych Zespołu Szkół nr 2? – pytał podczas środowowej sesji rady powiatu radny Marian Kawa. Odpowiedź członka zarządu Stanisława Gołdy była krótka i stanowcza: „nie”!



Warsztaty zamieniły się w ohydny rudery, z którą wreszcie coś trzeba zrobić!

Kontrowersji przy tym punkcie spodziewano się już w momencie, gdy dwie komisje analizujące temat (budżetów i finansów oraz nauki, kultury, sportu i turystyki) negatywnie ustosunkowały się do projektu uchwały zarządu. – Nie tak dawno, na wniosek zarządu, na remont dachu na budynku warsztatów przeznaczaliśmy 20 tysięcy złotych. Teraz, zamiast dołożyć do zakończenia zadania, występuje się o przeznaczenie 100 tysięcy na rozbiórkę budynku. Skąd taka kwota? Z sufitu? To jakaś paranoja! – mówi ze złością radny Adam Drozd.

Atak odpiera wicestarosta Andrzej Radwański. – Kosztorys rozbiórki przedstawił dyrektor ZS nr 2. To była normalna wycena, sporządzona przez fachowca – wyjaśnia. – Zawsze w takich przypadkach opieramy się na

wycenach rzeczoznawców – wtóruje mu członek zarządu Stanisław Gołda. Wyjaśnia przy tym, że temat był szczegółowo analizowany na kilku posiedzeniach i zarząd doszedł do wniosku, że najwyższy czas zakończyć go raz na zawsze. Przy okazji tłumaczy, że kwota 20 tys. zł przekazana została Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia, która chciała wykorzystać ten obiekt na magazyn sprzętu rehabilitacyjnego. Mając ją, przystąpiła do remontu dachu, ale wtedy okazało się, że ta inwestycja wymaga znacznie większych nakładów.

Potwierdza to prezes Fundacji Józef Baszak. – Sporządzono kosztorys, który wykazał, że na całkowite zakończenie zadania potrzeba 126 tys. zł, przy czym wykonanie tego remontu było równocześnie ratunkiem dla

podmakającej sali gimnastycznej, więc warto było się nad tym zastanowić. Decyzja zarządu powiatu była wówczas następująca: nie damy więcej pieniędzy, gdyż zniszczony budynek nie jest tego wart – wyjaśnia prezes Baszak.

Burzyć czy ratować? Opinie samych budowlanców są w tej kwestii podzielone. Większość opowiada się jednak za wyburzeniem, argumentując to dużym zniszczeniem obiektu. Członkowie zarządu jakby przychyliłi się do tej opinii, stąd ich decyzja zmierzająca do likwidacji ruiny. Próbowano to uczynić jak najtaniej, ogłaszając przetarg na dokonanie rozbiórki. Liczono, że ktoś podejmie się zadania w zamian za odzyskany materiał. Nie zgłosił się nikt. Na powtórzony jeszcze raz, także nie było chętnych. I wtedy właśnie zlecono opracowanie kosztorysu na wykonanie rozbiórki. Wyliczona kwota sięgnęła 100 tysięcy złotych.

– Kwota ta musi budzić wątpliwości. Poza tym, trzeba sobie powiedzieć szczerze, że przekazane Fundacji na remont dachu 20 tys. zł były to pieniądze stracone. To nie jest działanie po gospodarstwu – mówi radny Bogdan Struś. W posądzeniach tych nie jest osamotniony. W głosowaniu tylko trzech radnych opowiedziało się za projektem przeznaczenia kwoty 101.032 zł na rozbiórkę budynku warsztatów szkolnych w ZS nr 2. I byli to sami członkowie zarządu. Ośmiu radnych było „przeciw”, siedmiu wstrzymało się od głosu. Wszystkemu zatem wskazuje, że ruina znajdująca się na terenie szkoły będzie nadal straszyć. I co gorsze, zagrażać sali gimnastycznej. To nie jest dobre wyjście!

Marian Struś

Dziś część wciąż czeka na nabywców, choć dwa-trzy lata temu rozeszłyby się jak przysłowiowe ciepłe bułeczki. Mowa o ekskluzywnych mieszkaniach w Olchowcach, które wybudowały dwie sanockie firmy: Elcom i Nafta-Gaz-Serwis. Niestety, po latach hossy w budownictwie mieszkaniowym przyszedł czas bessy, spowodowany ogólnoswiatowym kryzysem ekonomicznym. Trudniej też o kredyty hipoteczne.

Ładne, atrakcyjne i... czekają

O tym, że mieszkania przestały „iść”, można przekonać się, studiując choćby ogłoszenia w „TS”. Sprzedający, którzy np. w 2007 czy 2008 roku wórali po 4 tysiące za metr kwadratowy, dziś zadowolają się kwotami w granicy 3 tysięcy. Nie jest też łatwo sprzedać nowe lokum, o czym przekonały się w ciągu ostatnich miesięcy Elcom i Nafta-Gaz-Serwis, które w okresie największej koniunktury mieszkaniowej zdecydowały się na budowę nowoczesnych bloków w okolicy „czołgowiska” w Olchowcach – z windami, podziemnymi garażami, monitoringiem.

z 50 lokalami, podczas gdy Nafta-Gaz-Serwis podjęła się budowy osiedla domów wielorodzinnych, z kilkunastoma segmentami, w których zaplanowano 99 mieszkań.

Na dziś Elcom sprzedał 38 mieszkań – Zostały nam jeszcze lokale większe, 72-metrowe i dwupoziomowe, o powierzchni 90-100 metrów – mówi zarządzający projektem Marcin Wójcik. Kim byli nabywcy? – Większość to sanoczanie, którzy kupili mieszkanie, aby podwyższyć sobie standard życia – odpowiada nasz rozmówca. Na ogół dysponowali oni kapitałem w postaci mieszkania

ciela, pracownicy banków, właściciele firm, słowem przedstawiciele lokalnej „klasy średniej”. Elcom sprzedawał mieszkania średnio po 3,5 tys. zł netto (do tego należy doliczyć 7 proc. VAT).

Czekają na energię

Osiedle Nafty-Gaz-Serwis jest dopiero na ukończeniu.

– Wstrzymał nas o kilka miesięcy Zakład Energetyczny – wyjaśnia Zbigniew Gunia, prezes zarządu firmy. Sprawa powinna być załatwiona do końca tego miesiąca.

Wybudowanie nowoczesnego osiedla w dziewiczym terenie okazało się szalenie trudnym przedsięwzięciem. W grę wchodziły np. prace związane z ukształtowaniem terenu i wybudowaniem kompletnej infrastruktury, łącznie z ogrodzeniem, boiskiem, placem zabaw. – Na niczym nie oszczędzaliśmy, aby zapewnić mieszkańcom jak najwyższy standard, od kamer monitorujących po Internet – podkreśla Gunia.

Jak do tej pory firmie udało się sprzedać 40 procent mieszkań, a 30 procent jest zarezerwowanych. Już dziś widać, że osiedle będzie miało kosmopolityczny charakter, gdyż nabywcami są nie tylko sanoczanie. – Mamy sporo ludzi z Polski, m.in. Śląska i Warszawy. Na przykład moi znajomi ze stolicy zdecydowali się na kupno 34-metrowego mieszkania, aby mieć tutaj bazę wypadową w Bieszczady – relacjonuje nasz rozmówca. Są także nabywcy z Anglii i Francji.

Firma jest o tyle w dobrej sytuacji, że inwestycję sfinansowano w oparciu o kapitał własny. Ale też nikt już dziś nie myśli o zyskach. – Po prostu chcielibyśmy to zakończyć i wyjść na zero – nie ukrywa prezes Gunia. Ceny mieszkań są podobne jak u konkurencji.

Jolanta Ziobro



Budynek Elcomu już tętni życiem. Pierwsi lokatorzy wprowadzili się na Boże Narodzenie. Działa sklep PSS-u, kręcą się dzieci.

Pierwsi lokatorzy na Boże Narodzenie

Sprawniej poradził sobie z inwestycją Elcom, o czym przesądziła skala inwestycji: firma zdecydowała się na jeden blok

w spółdzielczych blokach, które sprzedali, finansując w ten sposób część kosztów zakupu nowego mieszkania. Wśród mieszkańców – bo pierwsi wprowadzili się już na Boże Narodzenie – są nauczy-

Odwiedzamy sanockie restauracje

Podano do stołu!

Czym miejscowe restauracje mogą zaskoczyć mieszkańców, a także turystów odwiedzających nasze miasto? Postanowiliśmy wyruszyć w podróż po sanockich lokalach, aby zobaczyć, co proponują swoim konsumentom.

Rekonosans po okolicznych restauracjach rozpoczynamy od placówek gastronomicznych serwujących swojskie jadalno. Celem naszej pierwszej wędrowki jest gospoda „Pod Białą Górą” w skansenie. Wiejski klimat wnętrza dodaje potrawom swego rodzaju autentyczności. Najchętniej kupowanym daniem jest zupa chlebowo-czosnkowa z grzankami (7 zł). Właścicielka lokalu, Gabriela Chamulak, która od 6 lat prowadzi skansenową gospodę, wyszukała ten przepis w starej książce kucharskiej. Sporym zainteresowaniem cieszą się także bliny – placuszki z mąki gryczanej z sosem czosnkowym (12 zł), a także kwaśnica z żeberkiem (8 zł).

– Kwaśnica jest przepyszna! W takie upały, jak teraz, najlepiej smakuje z zimnym piwem – zachwalają zupę turyści ze Stargardu Szczecińskiego, którzy co roku odwiedzają Sanok i „Gospodę”.

Inne specjalty, jakimi pochwalić się może ten lokal, to m.in. chrzanica podana na boczku z ziemniakami (7,5 zł) i hreczanyki, czyli kotleciki z mięsa mie-



W karczmie wszyscy czują się dobrze. Z miłośnikami cesarza Franciszka Józefa na czele, którzy co rok odwiedzają to miejsce.

lonego i kaszy gryczanej polane sosem pieczarkowym (7 zł), które są regionalną potrawą ukraińską.

Gospodę odwiedzają turyści z całej Polski. Pojawiają się również smakosze zagraniczni,

szczególnie z Ukrainy, Niemiec i Wielkiej Brytanii. Ostatnio zawędrowali tu Japończycy, którzy zjadali się barszczem z fasolą.

– Mamy takiego klienta z Warszawy, który od 3 lat odwiedza nas kilka razy do roku. Przyjeżdża z całą rodziną, goszczą się u nas cały dzień, jedzą swojskie jadalno, a na odchodne zamawiają

jedzenie na wynos, tak im smakuje! – cieszy się właścicielka.

Aby urozmaicić menu, co sezon wprowadzana jest nowa potrawa. W tym roku nowością stanowią zagadkowa prażucha z boczkem.

Kolejnym miejscem serwującym regionalne jedzenie jest karczma „Jadło Karpackie”, która mieści się na sanockim Rynku. Przez cały rok można skosztować

– Pewnego dnia był u nas pan z Krakowa, który dowiedział się o naszych pierogach. Przyjechał specjalnie po to, aby ich spróbować, po czym wrócił do domu – mówi kelnerka Urszula Martuszevska.

Jest także wielu klientów z zagranicy. Niemcy najbardziej upodobali sobie bigos (12 zł). Niektórzy podróżni specjalnie zatrzymują się w Sanoku po to, aby wstąpić do Karczmy i zasmakować w swojskim jadłach. Największy ruch jest w czasie pory obiadowej. Na danie czeka się około 15 minut.

W menu znajdziemy także gołąbki bieszczadzkie, formowane na kształt zrazów, polane sosem pomidorowym (12 zł) oraz zalewającą na maślanec, którą podaje się z galką ugotowanych ziemniaków (9 zł).

W 2006 roku „Karczma” została umieszczona w dodatku do tygodnika „Newsweek”, który promował 196 najlepszych placówek gastronomicznych oferujących jadalno regionalne w Polsce. Było to wielkim wyróżnieniem dla restauracji jak i właścicielki – Teresy Martuszevskiej.

Swojskie jadalno oferuje też restauracja „U Szwajki”. Czynną jest przez cały rok. Nazwa lokalu, który prowadzą Barbara i Leszek Niemcowie, zapowiada, że dostaniemy tu dania z regionalnej polskiej kuchni, której smakiem był też bohater książki Jarosława Haška. Inspiracją do otwarcia restauracji stała się ławeczka z Józefem Szwajkiem, którą oglądać można tuż obok, na deptaku.

Klienci najczęściej zamawiają „Żołnierską strawę 91. Budziej-

wickiego pułku”, czyli czerwoną fasolę z mięsem i papryką w sosie, opiekane ziemniaki oraz surówki (14 zł). Nazwa dania jest bardzo oryginalna, co przyciąga gości. W menu znajdziemy także specjalty jak: knedlik z gulaszem i zasmażaną kapustą (15 zł), chatarską pochutkę, czyli mięso drobiowe z szynką i papryką w sosie, opiekane ziemniaki oraz surówki (14 zł) czy wyprażony ser „Minutka” (14 zł).

Tubylcy, którzy zagląдают do tej restauracji, najczęściej wybierają suvlaki (rodzaj „naleśnika” z mięsno-warzywnym farszem) i pizzę prosto z pieca.

– Zawsze, gdy jesteśmy w Sanoku, wstępujemy tutaj, aby zjeść przepyszne suvlaki – potwierdza Katarzyna.

– W lecie często odwiedzają nas rodziny z dziećmi, zamawiają dania obiadowe. Chwalą sobie nasze potrawy. Ludzie od razu wyczuwają, że jedzenie jest świeże. Od 3 lat mamy też stałych klientów, jedenastoosobową ekipę z Lublina, która przyjeżdża do Sanoka na zawody w iced speedway'u. Zawsze do nas wtedy przychodzą – mówi kelnerka Iwona Tokarz.

Warto dodać, że ilustracje do bardzo oryginalnego, nadającego się klimat menu stworzył Adam Przybysz, rzeźbiarz, którego projektem jest ławeczka z „Dobrym Wojakiem Szwajkiem”. AW

Jeśli uważasz, że twoja restauracja może zaoferować klientom oryginalne i smaczne dania lub jeśli jako klient chcesz polecić wyjątkowy lokal – zgłoś się do „Tygodnika”

Nie ma szczęścia do pogody „Jarmark Ikon”. W ubiegłym roku odbywał się w strugach deszczu, a w tym – w ponadtrzydziestostopniowym upale. Lejący się z nieba żar nie zachęcał do wyjścia na ulice, a i wystawcy dość szybko się zwinęli. Najgwałtowniej było przed południem i podczas wieczornych koncertów.

nizowania o tej porze roku, bo jest to również atrakcja dla turystów. Miasto żyje. Widać, że ludzie coś robią, tworzą, myślą, pracują. Oznaką tej działalności jest właśnie jarmark – zauważyła.

Ikony w afrykańskim żarze

JOLANTA ZIOBRO
MARIAN STRUŚ

Rękodzielnicy rozstawili stoiska przy ulicy 3 Maja i na Rynku, blisko kamienic, aby zapewnić sobie chociaż trochę cienia. Przyjechali z całej Polski – z Sopotu, Warszawy, Lublina, Kielc, Bolesławca i, oczywiście, Podkarpacia. W mniejszej liczbie niż spodziewali się organizatorzy, prawdopodobnie z powodu załamania pogody. – W wielu regionach Polski lato, podczas gdy u nas wciąż trwały upały – przypuszczał Konrad Białas, naczelnik Wydziału Rozwoju Promocji i Kultury Urzędu Miasta.

Przedmioty z duszą

Ale i tak na stoiskach, rozstawionych na ulicy 3 Maja i na Rynku, kupić można było – jak barwnie określiła to czteroletnia Ola – „najróżniejsze różności”, od biżuterii i serwetek po wyroby z wikliny i słynne bieszczadzkie miody. Zwracała uwagę piękna ceramika, zarówno fabryczna – z Zakładu Ceramiki Cergor w Bolesławcu, którego cała produkcja przeznaczona jest na eksport, głównie do USA – jak i ta wykonywana ręcznie, w przydomowych warsztatach przez artystów z dyplomami Akademii Sztuk Pięknych. A legitymują się nimi Bogdan i Iga Kozonowie, ceramicy z nieodległego Ciekłina w Beskidzie Niskim. Prezentowane przez nich naczynia, biżuteria,



– Jesteśmy absolwentami ASP we Wrocławiu, a ceramika to aktualnie nasz pomysł na życie. Mieszkamy i mamy pracownię w Cieklinie, niedaleko Jasła i Gorlic. Pracujemy z żoną, pomagamy też nastoletniej córce. Na jarmarku jesteśmy trzeci raz – powiedział Bogdan Kozoń, którego żona Iga, zajęta obsługiwaniem licznych klientów, wydelegowała do rozmowy z prasą.

Ikony na chodniku

W różnorodności „sztuk wszelakich” zagubiły się trochę ikony, które podczas tegorocznego jarmarku jakby zeszyły na dalszy plan. A i twórców nie było zbyt wielu, trzy pracownie z Sanoka oraz z Leska i Rymanowa. Zabrakło np. Jadwigi Denisiuk z Cisnej, najbardziej znanej bieszczadzkiej twórczyni ikon, która przyjeżdżała na poprzednie edycje jarmarku.

– Szukam ikony świętego Michała Archanioła. To mój patron, a zarazem patron miasta. Na razie nie znalazłem jednak nic, co by mnie „ruszyło” – powiedział „Tygodnikowi” sanoczanin Wiesław Gućwa, jeden z oglądających. Zainteresowanie kupnem przejawiali głównie turyści. W Centrum Informacji Turystycznej, gdzie trafia większość przyjezdnych, codziennie ktoś pyta o możliwość zakupu ikony. W niedzielę odwiedzający Sanok – a byli wśród nich Francuzi, Niemcy, Hiszpanie, Włosi, Słowacy, Ukraińcy, Japończycy – mieli niepowtarzalną okazję, aby zobaczyć w jednym miejscu wytwory



– Imprezy takie są ważne i potrzebne, aby wyciągnąć ludzi sprzed telewizorów, by zaczęli przebywać razem i mieli kontakt nie tylko z plastikiem i chemią, ale też z rzeczami robionymi przez człowieka i dla człowieka – oboma rękami podpisujemy się pod refleksją Aleksandry Róźgi, dołącznika z pracowni Angeloj.

kilku pracowni. Wśród kupujących nie zabrakło nabywców z zasobnymi portfelami, dla których nie było problemem wydanie 1,5 tys. zł na upatrzone obrazy.

Upał, ostre słońce i jarmarczny gwar nie służyły jednak ikonom, co przyznawali sami wystawcy, prezentujący swoje dzieła na stoiskach, pod namiotem albo wprost na chodniku. – Ikona to specyficzny przedmiot, dla niektórych również przedmiot kultu. Nie lubi upału i deszczu, powinna być prezentowana w odpowiednich warunkach i oświetleniu. Dlatego też przydałoby się odpowiednie miejsce do jej ekspozycji, tym bardziej, że jarmark stał się obecnie imprezą masową. Stąd też, jak przypuszczam, nieobecność niektórych twórców, jak np. Jadźki Denisiukowej. Gdyby zapewnić wystawcom jakieś pomieszczenie pod dachem czy piwnice, myślę, że pojawili się na przykład artyści Podlasia, które jest prawdziwym „zagłębem ikon”. W Polsce nie ma targów ikon i sanocki jarmark mógłby tę lukę wypełnić, łącząc zalety imprezy masowej i niszowej – zauważył Robert Myszał, znany w regionie artysta.

przeszkadza, bo na jarmarku tłum musi być – podsumował z humorem pan Ryszard, sanoczanin.

Zabrakło „Kamratów”

Dobrej muzyki na Jarmarku nie brakowało. Jeśli już, to przed południem i po południu, gdy jarmarczne sejsmografy od-

towały rekordową frekwencją. I wtedy aż prosito się, żeby ich wędrówki od straganu do straganu odbywały się przy skocznej, ludowej muzyce. Takiej na przykład, jaką robią „Kamraty”. Tu muzykowanie zaczęło się od godziny 17, gdy gości już prawie nie było, a straganiarze zwiłali swoje stoiska.

Z czterech zaproszonych zespołów najbardziej podobały się dwa: ukraińscy RUSYCHI z Odessy i nasza sanocka дума YANK SHIPPERS, który wreszcie wystąpił jako gwiazda wieczoru. Pozostałe: ORREGANO i DŽIDAJLA KING też robiły świetną muzykę, ale związku między nią a Jarmarkiem Ikon trudno byłoby się doszukać. „Rusychi” grali oryginalne ukraińskie melodie i ich uwspółcześnione wersje i był to autentyczny folk w najlepszym wydaniu. Lepiej od nich brzmiała tylko „Shippersi”, co doceniła widownia, obdarzając ich serdecznym przyjęciem.

W sumie muzyczne jarmarczne „danie” było smaczne, może tylko za późno podane. Jeśli coś brakowało, to jedynie „Kamratów” w których towarzystwie na pewno byłoby bardziej swojsko i radośnie. Może za rok...



Robert Myszał, malarz i twórca ikon z Rymanowa Zdroju: – Mam galerię w Rymanowie, wystawiam też prace w Cisnej. Na jarmarku jestem drugi raz. Impreza rozwija się w sposób widoczny. I bardzo dobrze! Miasto kwitnie, przyjeżdżają turyści z Bieszczad. Być może, oprócz Jarmarku Ikon, warto zorganizować w mieście również targi ikon, już nie z myślą o szerszej publiczności, ale dla koneserów i ludzi o zasobniejszych portfelach.

Z pierogami i... policją

Oprócz rękodziela na jarmarku można było zaopatrzyć się w smakowite napitki – wśród których największym wzięciem cieszył się miód pitny z Pasieki Bieszczady w Łukowie – oraz jadło, przygotowane przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich. – Co polecamy? Wszystko! Mamy gołąbki, pierogi ruskie i z mąki gryczanej, bułki, chleby, domowy smalec, proziaczki, swojski salceson, kapuśniaczki, rogaliki z marmoladą z róży, sernik – wylizła Maria Góra z KGW w Srogowie Dolnym. Większość smakowitości rozeszła się w ciągu pierwszych godzin jarmarku, ku zadowoleniu gospodyń i kupujących.

Niecodziennym elementem imprezy były wojewódzkie obchody święta policji, które ściągnęły do Sanoka dziesiątki mundurowych i VIP-ów z całej Polski. Po mszy świętej w kościele farnym, na placu Rynku odbyły się główne uroczystości. – Nie widać ikon z mundurowych, ale to nie



Zespół „Yank Shippers” zaczyna być coraz bardziej ceniony, a przez to i rozrywany. W sobotę grał jeszcze nad jeziorem Śniardwy na Mazurach, a już w niedzielę wystąpił w swym ukochanym Sanoku. Kompletnie nie widać było po nim zmęczenia. Zagrał znakomity koncert, pokazując, że jest w wyborowej formie. Brzmiał świetnie, a energetyczne szanty w jego wykonaniu przyjmowane były z wielkim aplauzem.



Siedzący pod parasolem młody człowiek w cylindrze zapraszał do Pracowni Ikon Angeloj, ukrytej w podwórku przy ulicy Franciszkańskiej. Jej właścicielki nie musiały wystawiać prac na ulicy, wystarczyło wynieść je na zewnątrz i umieścić na ścianie budynku.

a przede wszystkim oryginalne „ptaszki” i „bieszczadzkie anioły” budziły powszechny zachwyt. W tłumku otaczającym stoisko spotkaliśmy m.in. państwa Smugów z Sanoka. – Mamy już w domu kilka wyrobów z tej pracowni, które kupiliśmy w ubiegłym roku i liczymy, że dziś znów znajdziemy coś ciekawego. Cenię ręk-

odziela, gdyż są to wytwory rąk ludzkich, pomysłowości i talentu. Przedmioty te, w przeciwieństwie do tego, co wychodzi z maszyny czy masowych wyrobów z Chin, mają duszę – podkreśla Barbara Staniżewska-Smuga, bywalczyni i entuzjastka jarmarku. – Impreza taka jest bardzo potrzebna i dobrze, że jest orga-

Lizanie przez szybkę, czy gonienie króliczka?

Zamieszczony w ostatnim „Tygodniku Sanockim” tekst „Będą lizać lizaka przez szybkę” przeczytałem z dużym zainteresowaniem. Nie tylko dlatego, że dotyczy instytucji, którą kieruję z upoważnienia miasta, ale również z innego powodu: ciekawi mnie mianowicie, dlaczego zarówno pan prezes Krzysztof Czech jak i redakcja nie zadali sobie trudu, aby poznać stanowisko dyrekcji MOSiR – w sprawie wykorzystania „Areny Sanok” – chyba kompetentnej?

Ale... Nawiązując do chwytliwego tytułu sam sobie zadaję pytanie: czy na pewno chodzi o złapanie króliczka, czy może jednak wyłącznie o gonienie go pośród wrzawy, która odwróci uwagę Czytelników od istoty problemu?

Wierzę, że to tylko zamieszczenie treści listu (szkoda, że nie dostaliśmy go do wiadomości...), aczkolwiek uważam, iż to dość dziwna procedura. Ze względu jednak na to, że publikacją „Będą lizać lizaka przez szybkę” naruszono dobre imię nie tylko Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, ale również ludzi tam pracujących, zmuszony jestem ją skomentować.

Pierwsza uwaga – wbrew sugestiom prezesa POZHL, MOSiR nie jest prywatnym podmiotem, lecz jednostką samorządu terytorialnego, której działalność obwarowana została licznymi przepisami prawnymi, m.in. ustaw: o finansach publicznych, o gospodarce komunalnej, o samorządzie gminnym, o pracownikach samorządowych, o kulturze fizycznej, o bezpieczeństwie imprez masowych, o związkach zawodowych, Prawa budowlanego, Prawa pracy, Prawa wodnego, rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych dotyczącego np. WOPR, rozporządzeń dotyczących przepisów sanitarnych, BHP i ppoż., obrony cywilnej; kodeksów: cywilnego, postępowania administracyjnego, karnego itp.

To nudna wycieczka? Wiem. Chcąc jednak zrozumieć realia, w jakich działa MOSiR, nie wolno zatrzymywać się na demagogicznych hasłach, lecz poznać rygory i zasady, którym podlega jednostka publiczna. Zwłaszcza, że wynikają z tego obowiązki i konsekwencje, a ich nieprzebranie skutkuje odpowiedzialnością karną.

Dalej – wyjaśniając sprawy, zapewne prezesowi obce – właści-

uwzględnianiu potrzeb KH to – lekko mówiąc – nieścisłość.

Prezes POZHL nie ujawnia, że potrzeby tylko I drużyny KH wzrosły w porównaniu do ubiegłego sezonu dwukrotnie. I doskonale również wie, że ten fakt spowodował problemy z lodem dla młodzieży. Byli o tym również informowani

o tym w Sanoku Ministerstwo Sportu i Turystyki”. Czyżby nie wiedział, że OSSM powołał Polski Związek Hokeja na Lodzie, który wystąpił z wnioskiem do ministerstwa o uruchomienie dotacji na ten cel z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na sport powszechny? A dzięki skutecznym działaniom burmistrza



Wszyscy nam zazdroszczą ARENY, a tymczasem my zazdrościmy jej przybyszom, którzy z pieniędzmi w garści są lepszymi klientami i spychają nas na aut.

ciem obiektów, pozostających w zarządzie MOSiR-u, jest gmina miasta Sanoka. MOSiR musi przestrzegać ustalonego przez Radę Miasta planu finansowego w zakresie wydatków i dochodów – czyli inaczej: przestrzegać dyscypliny budżetowej. Podlega to kontroli na kilku szczeblach: miasta (Rada Miasta, burmistrz, skarbnik miasta) oraz województwa (Regionalna Izba Obrachunkowa). Nie jest więc możliwe łamanie prawa.

Przykład? Miasto, ponosząc koszty utrzymania „Areny Sanok”, wydało w 2009 r. na ten cel 1.816.572 zł; prognoza na 2010 r. sięga 2.088.000 zł. Klub Hokejowy, korzystając z przyzwolenia na nieodpłatne korzystanie z lodu, można powiedzieć, że wykorzystał z tej puli 710.000 zł, a licząc jeszcze do tego koszty eksploatacji zajmowanych pomieszczeń w „Arenie Sanok” – to dalsze 110.000 zł, co daje nam kwotę 880.000 zł. Są to koszty stałe, ponoszone przez MOSiR – mówienie zatem o nie-

wszyscy uczestniczący w spotkaniach, wraz z prezesem KH. Zaakceptowanie propozycji harmonogramu w formie przedstawionej przez pana prezesa ds. sportu i młodzieży KH K. Czecha (wówczas w takiej roli występował), było niemożliwe, gdyż oznaczałoby działanie na szkodę mienia komunalnego i niegospodarność, a więc narażałoby mnie na konsekwencje prawne. Czy o to chodzi?

Nie chcę sugerować odpowiedzi. Odnoszę jednak wrażenie, że przestrzeganie prawa nie jest czymś, co prezes uważa za ważne. Z jego pisma nie wynika jasno, czyje reprezentuje interesy: czy Podkarpackiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie w Sanoku czy Klubu Hokejowego – jako wiceprezes ds. sportu i młodzieży.

Jeśli POZHL – to pod znakiem zapytania stawiający wiarygodność prezesa w sprawach, którymi alarmuje opinię publiczną: mówi o Ośrodku Szkolenia Sportowego Młodzieży, który rzekomo „powoła-

miasta będzie on funkcjonował właśnie w Sanoku.

Nie jest prawdą, że Klub Hokejowy nie otrzymał odpowiedzi na propozycje, zgłaszane w piśmie, o którym wspomina się w tekście „Tygodnika Sanockiego”: przecież prowadzone były wielokrotnie rozmowy w tej sprawie, także w obecności osób decyzyjnych z ratusza! Taki problem był sygnalizowany przez MOSiR w sytuacji, kiedy dowiedział się (w lipcu i sierpniu) o zwiększeniu zapotrzebowania na 2 razy większą liczbę godzin – a harmonogramy wykorzystania lodu były już utworzone, wzorem lat ubiegłych zresztą. Ale nawet i w takiej sytuacji rzekomo nieudolności MOSiR-u sprawę załatwili, traktując jako priorytet drużynę ekstraklasową i ustalając czas zajęć drużyn młodzieżowych.

Pan prezes zapomina – albo nie wie, co sugerować może uporczywe mieszanie z sobą różnych spraw i zasad – że właścicielem obiektów sportowych, pozo-

stających w zarządzie MOSiR, jest miasto Sanok. „Arena Sanok” powstała ze środków publicznych, dla publicznego celu. Celem tym jest nie tylko rozwój hokeja, ale i innych dyscyplin. Ze względu, które pan prezes pomija, MOSiR musi wykonywać zadania określone przez miasto i wyrażone w formie planu finansowego, zadaniem tym jest również minimalizowanie kosztów utrzymania „Areny” osiągnięte poprzez organizację koncertów, targów, wystaw, imprez sportowych o randze międzynarodowej, ślizgawek itd. Jednym ze źródeł dochodów jest wynajem hali widowiskowo-sportowej wraz z lodowiskiem grupom sportowym, instytucjom lub osobom indywidualnym. Przyjeżdżają do Sanoka z różnych zakątków Polski i zagranicy, korzystają z hoteli i wyżywienia, trenują na lodzie, chodzą na basen, zwiedzają muzea – i płacą za wszystko. Tymi działaniami promują miasto, region i kraj. Pan prezes lekceważy fakt, iż sanoccy gestorzy obsługujący tych klientów, płacąc podatki bezpośrednio w formie CIT i PIT do budżetu miasta – a jest to niemała grupa przedsiębiorców i instytucji, którzy też mają prawo głosu.

Jeśli prezes POZHL wie, jak zarządzać efektywnie przedsiębiorstwem publicznym, aby nie sprzedając usług nie tracić i móc się z tego wytłumaczyć – chętnie go zaangażujemy. Na razie sugerowałbym raczej, aby skorzystał z doświadczeń grup sportowych z Polski i zagranicy korzystających z „Areny Sanok” i zapytał, jak ich opiekunowie potrafią efektywnie zdobyć pieniądze na podróż do Sanoka i wynajem hali. Bo, zdaje się, że to główny problem stowarzyszeń, w których zajmuje Pan poczesne stanowiska...

Pan prezes martwi się przyszłością Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży – ale nie zadbał, aby MOSiR otrzymał pełne informacje na ten temat: nie wiem, jaka jest struktura organizacyjna ośrodka, jego zasoby kadrowe, kto i za co płaci, w jakiej formie, co jest refundowane a co nie. Dziwi mnie, że o tak ważnych sprawach dowiadujemy się z „TS”. Mimo to, deklaruje wolę współpracy – jesteśmy zainteresowani każdym partnerem, który chciałby skorzystać z naszej oferty zgodnie z obowiązującym cennikiem usług.

MOSiR nie tylko ma obowiązek wydatkowania publicznych pieniędzy zgodnie z dyscypliną budżetową na ściśle określone cele, ale również wykonywania planu dochodów dla miasta, zgodnie z corocznie ustalonym przez

miasto planem finansowym. W 2009 r. nasze dochody ogółem wg wykonania wyniosły 1.153.000 zł, i jest to 34-proc. wzrost w porównaniu do roku 2005. I nie były to pieniądze, zatrzymywane w kasie MOSiR, lecz przekazywane do budżetu miasta i przez niego wydatkowane na określone cele.

Reasumując: pan prezes POZHL K. Czech chciałby – jak wynika z tekstu – aby MOSiR udostępnił za darmo lód klubowi bądź POZHL, w którym działa, MOSiR jednak nie jest władny robić takich prezentów. Jeśli uda mu się przekonać radnych, oni podejmą stosowną uchwałę (a burmistrz ją zaakceptuje), w której MOSiR otrzyma plan finansowy, uwzględniający zwiększenie nieodpłatnych usług na rzecz KH, to wówczas uzyskamy podstawę prawną i będzie możliwe zadośćuczynienie takim żądaniom. Na razie takiej możliwości nie ma, gdyż spełnienie żądań byłoby znaczącym ograniczeniem wykonania planu finansowego w zakresie dochodów dla miasta, a tym samym – podkreślam raz jeszcze! – niegospodarnością zarządzającego mieniem komunalnym i nieprzebraniem dyscypliny budżetowej, czyli działaniem niezgodnym z Ustawą o finansach publicznych, samorządzie gminnym i gospodarce komunalnej. I jest to sprawa oczywista dla wszystkich, którzy bodaj raz otarli się o wyższą formę organizacyjną aniżeli stowarzyszenie sportowe.

Ciekaw również jestem, czy stanowcze poglądy, zaprezentowane publicznie przez pana prezesa, podzielają inni członkowie zarządu Podkarpackiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie w Sanoku? Wierzyć się nie chce, aby mogli firmować niekompetencję tak bez troski jak ta, którą przedstawiła osoba ich reprezentująca!

I całkiem już na koniec: jest przejawem naprawdę złej woli sugerowanie, że władze miasta – jako instytucji nadrzędnej – i pracownicy MOSiR działają na niekorzyść sanockiego hokeja, dyscypliny tak ważnej dla jakże wielu sanoczan. Przykre jest, że nasze zaangażowanie doceniają inni, kluby nie tylko hokejowe, z kraju i zagranicy, działacze klubów rywalizujących z KH, a negują bezpośrednio korzystający z pomocy. Czyżby był to przejaw małostkowości czy może właśnie chęć gonienia króliczka, wzmocniona w przedwyborczym czasie?

Ocenę pozostawiam Czytelnikom.

dr Damian Delekt
Dyrektor MOSiR Sanok

Pływają niczym ryby

O tym, że umiejętność pływania niezbędna jest dziś niemal tak samo jak umiejętność kierowania samochodem, nie trzeba nikogo przekonywać. Wiedzą o tym dobrze wychowankowie sanockiego Domu Dziecka, którzy w wodzie czują się jak ryby. Udowodnili to podczas VII Mistrzostw Pływackich Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych z Podkarpacia, które jakiś czas temu odbyły się w Sanoku.

W zawodach wzięło udział osiem ekip, które rywalizowały na dystansach 25 i 50 metrów. Wśród chłopców z rocznika '97 bezkonkurencyjny okazał się reprezentujący sanocki Dom Dziecka Piotr Matuski, który o pół długości basenu wyprzedził wszystkich konkurentów. W kategorii dziewcząt zwyciężyła Alicja Zawada z Krosna. Jej koleżanka Karolina Wazowicz triumfowała w średniej grupie wiekowej, gdzie



rywalizację chłopców wygrał Michał Stępień z Tarnobrzega.

Sanoczanie znakomicie zaprezentowali się w najstarszej grupie wiekowej – rocznik '93+. Tu fantastycznie popłynęła Ewa Skrijka, która nie miała sobie równych. Nieco bardziej wyrównaną walkę stoczył natomiast Adam Janik, który też zajął 1. miejsce. Gospodarze nie oddali prymatu także w ostatniej kon-

kurencji - open – na dystansie 50 m stylem dowolnym. Najlepszy czas uzyskał wychowawca Maciej Ochęduszek, który do sukcesu podopiecznych dołożył swój własny.

Dobre wyniki indywidualne (poprzedzone starannymi przygotowaniem i catoroczną pracą) przełożyły się na sukces drużynowy sanockiego Domu Dziecka, który zdobył tytuł Mistrzów Podkarpacia. Laureaci otrzymali medale i cenne nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy - dyplomy i upominki, ufundowane przez sponsorów. Zwieńczeniem zawodów był wspólny obiad, na który sanoczanie zaprosili uczestników mistrzostw do swojego Domu. Pozwoliło to nawiązać nowe kontakty i przyjaźnie, podzielić się wrażeniami i osiągnięciami z kolegami z innych placówek. Wszyscy solennie obiecali przyjechać do Sanoka za rok. /jot/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Pani Barbarze Strzałce
wyraży głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci Teściowej
składają*



*Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
wraz z pracownikami urzędu oraz Dyrektor
i pracownicy Zespołu Obsługi Szkół*

*Serdecznie dziękuję Wszystkim,
którzy uczestniczyli w ostatniej ziemskiej
drodze mojego Taty
śp. Aleksandra Broszkiewicza,
uczuli Jego pamięć oraz złożyli wieńce i kwiaty
serdeczne podziękowania składa*

syn Jan

Człowieku, myśl na drodze!

Napisał do nas pan Paweł Orybkiewicz, któremu na sercu leży poprawa bezpieczeństwa pieszych na sanockich drogach. Postanowiliśmy opublikować jego list, uznając, iż zawiera wiele celnych obserwacji i uwag. Polecamy jego lekturę wszystkim użytkownikom ruchu drogowego – nie tylko pieszym.



Pieszy nie jest świętą krową na drodze. Podobnie jak kierowców obowiązują go przepisy ruchu drogowego.

Nie jestem kierowcą o dużym stażu, czy też wyjątkowych umiejętnościach, jednak zostałem obdarzony przez naturę wyobraźnią oraz umiejętnością przewidzenia tego, co może zrobić inny uczestnik ruchu drogowego. Często jeżdżąc po sanockich drogach, udaje mi się zaobserwować ludzi, którzy przechodzą przez pasy czy wysepki, nie zachowując żadnej ostrożności. Dotyczy to zarówno dzieci jak i osób starszych. Często nie znają one zasad ruchu drogowego, które tyczą również pieszych. Pozwalam sobie przypomnieć o pewnych podstawowych rzeczach – z nadzieją, że choć trochę przyczyni się to do poprawy bezpieczeństwa na naszych ulicach.

1. 50 km/h – maksymalna prędkość, z którą można poruszać się w terenie zabudowanym, nie gwarantuje przeżycia pieszego przy uderzeniu. Taka prędkość jedynie daje szansę na przeżycie. Należy o tym wiedzieć. No i nie oszukujmy się... każdy gdzie szybciej niż 50km/h.

2. Niektórzy są mylnie przekonani o bezwzględnej pierwszeństwie pieszych na pasach. Ktoś im to zapewne kiedyś powiedział, jednak nie wyjaśnił tak jak trzeba... Pieszy może wejść na pasy tylko wtedy, jeśli nadjeżdżający kierowca jest w odpowiedniej odległości od pasów, tak by miał możliwość swobodnego hamowania. Ten problem dotyczy się głównie osób starszych, sam słyszałem takie zdanie: „Mają hamulce, to niech hamują”.

3. Na przejściu dla pieszych nie można zawracać – widziałem to wielokrotnie. Taki manewr może spowodować ogromne zagrożenie dla pieszego.

4. Na ruchliwej drodze nie wystarczy, że popatrzymy przed przejściem w obie strony. Kiedy ja przechodzę przez jezdnię, wielokrotnie rozglądam się w obie strony. Kiedyś miałem taki przypadek, gdzie kobieta zaczęła przechodzić przez jezdnię po tym, jak minął ją TIR. Przez gabaryty ciężarówki nie widziała tego, co dzieje się po prawej stronie, a tam

jechałem właśnie ja. Hamowałem z piskiem, a pani nadal szła jakby nigdy nic, nie spojrzawszy nawet w moją stronę. Dało mi to trochę do myślenia, zwiększając motywację do przedstawienia tych uwag.

5. Wbrew mylnej opinii, kierowcy wcale nie mają obowiązku przepuścić go na drugą stronę. Wysepka jest wydzielonym pasem jezdni po to, aby piesi mogli odczekać i przejść w dobrym momencie. Jeśli jednak jakiś kierowca zdecyduje się na takie posunięcie, a jezdni ma 2 lub więcej pasów w jednym kierunku, należy bardzo uważać. Bo o ile na jednym pasie samochód już stoi, to na tym dalszym/wcześniejszym ktoś może się zagapić i nie zahamować. Dlatego też trzeba dobrze popatrzeć, co się dzieje za takim samochodem, zanim da się kolejny krok naprzód. Moja sąsiadka właśnie tak zginęła kilka lat temu na pasach koło „Alfy”, idąc rano do szkoły. Z tego względu też nigdy jako pierwszy nie zatrzymuję się przy wysepkach (jeśli tylko pieszy nie wymusza pierwszeństwa).

6. Podczas zbliżania się do wysepki NIE ZWALNIAMY – takie zjawisko nieraz przyprawiało mnie o dreszcze. Niektórzy przy podchodzeniu do wysepki zwalniają i obserwowują samochody nadjeżdżające z prawej strony, podczas gdy po lewej auta niekiedy są już bardzo blisko, a pieszy wciąż jest na jezdni, mimo że powinien stać na wysepce.

Tak więc na wysepkę wchodzimy energicznie i dopiero tam rozglądamy się na boki. Do tej kwestii mam jeszcze jedną uwagę, która dotyczy się osób z rowerami/wózkami.

Piesi powinni pamiętać, że wszystko, co mają ze sobą, musi mieścić się w obrębie wysepki.

Na razie to tyle w kwestii uświadamiania pieszych. Mam nadzieję, że moje uwagi okażą się przydatne.

Paweł Orybkiewicz

Śladem naszych publikacji

To zwyczajna beztroska

Minęło już wiele miesięcy od spotkań zainicjowanych przez Burmistrza m. Sanoka z pracodawcami oraz przedstawicielami związków zawodowych, których celem było uruchomienie wszelkich mechanizmów niedopuszczających do zmniejszenia zatrudnienia w sanockich zakładach pracy. Mówiono o potrzebie utworzenia czegoś w rodzaju umowy społecznej, która będzie stać na straży pogłębianiu się bezrobocia. Czy inicjatywa ta przyniosła jakieś owoce? Niestety, nie. Z bólem piszą o tym związkowcy Solidarności. Oto obszerne fragmenty pisma, które otrzymaliśmy od Andrzeja Szalla, wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu PODKARPACIE NSZZ „Solidarność” w Krośnie.

„Nawiązując do odbytych spotkań oraz przedstawionego przez Pana Burmistrza braku zainteresowania ze strony Pracodawców wypracowaniem założeń zmierzających do uniknięcia zmniejszenia zatrudnienia w sanockich zakładach pracy, NSZZ „Solidarność” Oddział w Sanoku przyjmuje fakt tej beztroski jako działanie nierozważne.

Widzieliśmy potrzebę utworzenia Umowy Społecznej, gdyż docierały do nas informacje o zagrożeniach i chęci zmniejszenia zatrudnienia, co zresztą nastąpiło w ZPiN i ATW w Zastawiu, w sanockim Stomilu, Autosanie. Ponadto skracano czas pracy, zmniejszono wynagrodzenia, co powodowało dalsze ubożenie społeczności lokalnej. Naszym zamiarem było niesienie pomocy również poprzez wypracowanie wspólnego z pracodawcami oraz samorządami miejskim i powiatowym kompromisu i przyjęcie odpowiedzialności nawet za rozwiązania niepopularne wśród pra-

cowników, ale dające szansę pracy i utrzymania rodzin.

Niestety, jak czas pokazuje, sanockie zakłady pracy w dalszym ciągu zmniejszają zatrudnienie, czyniąc oszczędności na najuboższej grupie pracowników. Tak więc znaczna grupa pracodawców hołduje zasadzie: „zysk za wszelką cenę”.

Liczyliśmy również, że Burmistrz, wspólnie z Radnymi, wykażą się większą aktywnością celem wykorzystania strefy ekonomicznej. Chcąc zaś ulżyć finansowo mieszkańcom i pracodawcom, rozpatrzyć Państwo pozytywnie naszą propozycję obniżenia cen paliw w podległym SPGK. Niestety, tak się nie stało.

W związku z powyższym, że zawarcie Umowy Społecznej powinno być kompromisem stron tj. Burmistrza i Rady Miasta oraz Starosty i Rady Powiatu, a Pracodawcami i Związkami Zawodowymi, a jej zawarcie wskutek nie tylko braku zainteresowania Pracodawców stało się niemożliwe, jesteśmy

zmuszeni przyjąć ten fakt jako wyraz krótkowzroczności.

Obserwowana ze strony Związku bierność Państwa i jego struktur samorządowych oraz brak realnych narzędzi chroniących miejsca pracy powodują, że pierwszy raz od 10 lat mamy 3 mln bezrobotnych. W niestabilności stosunku pracy (stosowanie umów na czas określony) odebraliśmy niechlubne 1 miejsce Hiszpanii. Rażąca rozpiętość płac pomiędzy najmniej i najwięcej zarabiającymi wykazuje, że 10 % najlepiej zarabiających Polaków miało płacę o 794% wyższą niż 10% najmniej zarabiających. Wydatki na rodzinę są w Polsce po Bułgarii najniższymi w Europie, są 11 razy mniejsze niż we Francji i 17 razy niż w Irlandii. W tym czasie wydajność na jednego zatrudnionego w styczniu br. była wyższa o 12,4% niż przed rokiem przy mniejszym o 3,5% zatrudnieniu. Taki stan rzeczy wprowadza coraz większe niezadowolenie pracujących i może stać się powodem niekontrolowanych sprzeciwów społecznych. W przypadku dalszego pogłębiania się rozmiarów bezrobocia i obniżania wynagrodzeń, NSZZ „Solidarność” zastrzega sobie prawo do obrony miejsc pracy.

**W imieniu Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” w Sanoku
Andrzej Szal
– wiceprzewodniczący**



Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku zrealizował projekt

„Zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego w Regionie Bieszczadzkim poprzez odnowę i unowocześnienie bazy transportowej Zespołów Ratownictwa Medycznego,,

(zakup ambulansu specjalistycznego z wyposażeniem)

współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

PROGRAM OPERACYJNY: Infrastruktura i Środowisko

PRIORYTET: XII Bezpieczeństwo zdrowotne i poprawa efektywności systemu ochrony zdrowia

DZIAŁANIE: 12.1 Rozwój systemu ratownictwa medycznego

Celem projektu jest podniesienie poziomu życia poprzez poprawę jakości infrastruktury społecznej, a w szczególności infrastruktury ochrony zdrowia. Wdrożenie projektu zwiększa dostępność mieszkańców regionu do nowoczesnej i szybkiej pomocy medycznej w zakresie ratownictwa medycznego, umożliwi szybsze dotarcie do pacjenta w trudnych warunkach terenowych oraz udzielenie niezwłocznej wyspecjalizowanej pomocy przez Zespoły Ratownictwa Medycznego

W ramach projektu zakupiono ambulans specjalistyczny z wyposażeniem.

Wartość projektu 435.040,13 zł w tym kwota dofinansowania 318.750,00 zł.

SZKOŁA KOREPETYCJI

zaprasza na:

1. Kursy przygotowujące do egzaminów szóstoklasisty
2. Kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
3. Kursy przygotowujące do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym
4. Zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów

GABINET TERAPII LOGOPEDYCZNEJ I PEDAGOGICZNEJ

świadczy usługi w zakresie:

- Diagnostyki logopedycznej
- Terapii zaburzeń mowy
- Terapii w zakresie opóźnionego rozwoju mowy
- Profilaktyki logopedycznej
- Zajęć z zakresu prawidłowej emisji głosu
- Usprawniania percepcji wzrokowej, słuchowej
- Ćwiczeń słuchu fonematycznego
- Terapii zaburzeń procesu lateralizacji i orientacji przestrzennej
- Ćwiczeń sprawności grafomotorycznej
- Terapii specyficznych zaburzeń czytania i pisania
- Przygotowania dziecka do podjęcia nauki w szkole

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA

O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór na profile:

- technik administracji
- technik obsługi biura
- technik ekonomista
- technik informatyk
- technik obsługi turystycznej
- technik rachunkowości
- technik organizacji reklamy

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór do:

- Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
- Dwuletniego Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH

(o uprawnieniach publicznych) prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE

LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

1. specjalność język angielski – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
2. specjalność język niemiecki – w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

PODKARPACKE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA

zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- pedagogiki opiekuńczo - wychowawczej
- terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa
- organizacji i zarządzania oświatą
- przyrody
- oligofrenopedagogiki
- wychowania do życia w rodzinie
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu

Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.nkjo.sanok.pl

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**
Sprzedam

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 50,7 m², (IV piętro) 2-pokojowe, loggia, Posada, cena 3.000 zł/m², tel. 509-97-32-83.
- ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku, Wójtowstwo, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 38 m² (II piętro), przy ul. Lwowskiej 16, tel. 501-47-17-83.
- ★ Mieszkanie 35 m² w Sanoku, cena 2.850 zł/m² do negocjacji, tel. 694-47-16-48.
- ★ Mieszkanie bezczynszowe 58,90 m², do remontu, cena 2.500 zł/m², tel. 608-29-56-15.
- ★ Pilnie mieszkanie 22 m² (I piętro), w centrum Sanoka (po remoncie), tel. 695-42-32-28 lub 607-43-51-66.
- ★ Mieszkanie 76 m² (II piętro) w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, tel. 609-18-05-84.
- ★ Mieszkanie 54 m² (II piętro) 2-pokojowe, przy ul. Jagiellońskiej, cena do negocjacji, tel. 665-18-51-25.
- ★ Mieszkanie ok. 60 m² lub zamienię na małe, tel. 694-51-72-09.
- ★ Mieszkanie 46 m² (II piętro) przy ul. Mickiewicza, tel. 511-76-70-43.
- ★ Mieszkanie własnościowe 53,4 m² (2 piętro), 3 pokoje, kuchnia, loggia, w Sanoku na osiedlu Wójtowstwo, tel. 515-27-16-87.
- ★ Mieszkanie 62,5 m² (I piętro), na osiedlu Błonie, cena 3.800 zł/m², tel. 515-75-44-34.
- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.

- ★ Mieszkanie 60,30 m² (I piętro), osiedle Wójtowstwo, b. dobra lokalizacja, tel. 664-86-56-08.
- ★ Mieszkanie 62,5 m², na osiedlu Błonie, cena 200.000 zł, tel. 605-39-33-17.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom murowany na działce 6,5 a, w Sanoku przy ul. Konarskiego, tel. 13-463-18-93 lub 512-25-39-95.
- ★ Dom w Zahutyńiu przy granicy Sanoka, tel. 662-60-57-40, 13-463-84-81.
- ★ Dom 150 m², stan surowy-zamknięty, działka 506 m², ODJ Nowy Zagórz, tel. 13-462-32-34, 607-37-26-09.
- ★ Dom w Sanoku, wyremontowany, do zamieszkania bez wkładu własnego, cena 430.000 zł do negocjacji, tel. 13-463-47-48.
- ★ Kiosk, tel. 600-46-73-36.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ 32 a budowlanej + 42 a rolnej, w Pakoszwce, tel. 609-88-16-64.
- ★ Działkę 9 ha, w Cisowcu, gm. Baligród, tel. 788-27-59-35.
- ★ Działkę budowlaną 25 a, Wujskie, cena 2.400 zł/a, tel. 507-60-42-67 lub 665-87-75-74.
- ★ Działki budowlane w Czerzeżu, tel. 609-28-74-89.
- ★ 3 działki 20 a, 9 a, 6 a, w Sanoku, obręb Dąbrówka, tel. 13-463-42-99.
- ★ Działkę 9,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09, 13-462-32-34.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, tel. 725-80-06-79.

Biuro Tłumaczeń PAROLA
40 języków. Możliwość wykonania tłumaczenia bez wizyty klienta w biurze.
www.parola.com.pl
tel. 607 24 20 06, tel./faks 12-429-49-11

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
512-245-075, 509-038-426
www.robstal.pl

Usługi remontowo-budowlane od A do Z – Zagórz
tel. 665 913 551

- ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Ładną działkę rekreacyjną 0,5 ha, w Hołuczku, tel. 669-06-60-44.
- ★ Działki z możliwością zabudowy kubaturowej, powierzchnia do uzgodnienia, atrakcyjne położenia w Sanoku nad Sanem za „Sosenkami” tel. 606-88-21-58 lub 606-40-95-65.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 609-56-39-99.
- ★ Mieszkanie 57 m², dla studentów, przy ul. Jagiellońskiej, tel. 668-03-41-89.
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokoje z kuchnią, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój dla osoby pracującej, bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Sutereny dla uczniów lub studentów, tel. 13-463-33-92.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie (parter), w centrum Sanoka, tel. 600-36-72-23.
- ★ Mieszkanie 35 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Dwa lokale 30 m² i 60 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak, nad apteką), na cele usługowe lub biurowe, tel. 13-464-04-39.
- ★ Lokal handlowy 71 m² przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal 12 m² – deptak, na biuro lub sklep, tel. 502-92-44-69.
- ★ 50 m², tel. 605-44-51-03.

RELAX Kat. A + B
ośrodek szkolenia kierowców
Zapisy/Wykłady w każdy czwartek o godz. 16
tel. 505 263 673 ul. Kościuszki 37

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

DRENAŻE, ODWODNIENIA, USŁUGI MINIKOPARKA
TEL. 607 605 919, 667 437 121

SCHODY projektowanie komputerowe samonośne i na beton wyrób, montaż
608-788-540

- ★ Lokal handlowy 49 m², przy ul. Robotniczej, tel. 601-79-29-26.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 30 m², z parkingiem, przy ul. Lipińskiego, tel. 602-68-49-75 (po 12).
- ★ Zabudowania i działki, pod działalność gospodarczą, przy ul. Okulickiego, tel. 604-98-10-03.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ MAN 10163 (1998), przeb. 630 tys. km, winda, plandeka, tel. 663-77-02-36.
- ★ Fiata Punto 1.2 Active (XII 2004), przeb. 36 tys. km, czerwony, z salonu, pierwszy właściciel, stan idealny, cena 17.000 zł, tel. 694-92-33-96.
- ★ Opla astrę hatchback 1.2, 16V (1998), ABS, klimatyzacja, poduszki powietrzne, przeb. 137 tys. km, stan bdb, tel. 663-37-47-84.
- ★ Stara 1142 – wywrotka, stan b. dobry, tel. 604-98-10-03.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Trak tarczowy poziomy, stan bardzo dobry, tel. 506-35-62-10.
- ★ Wełnę mineralną knauf 17 cm, rolka 8 m², 76 zł, tel. 788-27-59-35..
- ★ Mozaikę bukową 70 m², tanio, tel. 691-09-56-03.

Usługi transportowe osobowe – 9 miejsc towarowe – 2 tony
tel. 603 944 679

Usługi remontowo-budowlane
– instalacje elektryczne
– kompleksowe remonty mieszkań
ceny konkurencyjne
tel. 785 207 555

INTERIOR
kompleksowe wykańczanie wnętrz
tel. 695 562 374

REMONTY ŁAZIENEK
układanie płytek, malowanie, szpachlowanie.
tel. 694 782 527

Usługi stolarskie szafy wnękowe, garderoby, komody, kuchnie na wymiar
tel. 501 067 124

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

- ★ Tanio zamrażarkę, tel. 13-464-44-88.
- ★ Kompresor duży z butlą, używany, tel. 664-45-94-36.
- ★ Garaż blaszak, używany, cena 500 zł, tel. 664-45-94-36.
- ★ Heblarkę, cyrkularkę, przyczepkę, silnik, kable, dźwig, tel. 782-98-60-85.
- ★ Drewno opałowe bukowe i brzoźowe, z dostawą, tel. 604-98-10-03.
- ★ Tarcicę budowlaną, materiał suchy, tel. 13-463-50-65 (po 19).
- ★★★★★
- ★ Wynajmę stemple budowlane, metalowe, regulowane oraz rusztowanie 100 m², tel. 13-464-35-02.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.
- ★ Przyjmę uczennice I klasy w zawodzie fryzjer, nauka od września, tel. 697-58-75-05.
- ★ Przyjmę do pracy w kwiaciarni osobę ze zdolnościami manualnymi, tel. 665-11-97-79.
- ★ W aptece technika farmacji, po stażu, warunki do uzgodnienia, tel. 501-16-08-95.
- ★ Barmana/kę, Kelnera/kę z doświadczeniem do restauracji, tel. 608-39-87-71

SOLIDNIE I TANIO
wykończenia wnętrz: gładzie, stiuk, malowanie, regipsy, płytki, panele, tapety natryskowe, sztukateria, itp.
tel. 603 443 982

Poszukuję pracy

- ★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 609-33-72-27.
- ★ Mężczyzna 24 letni poszukuje pracy w branży budownictwa – doświadczenie, posiadam świadectwo Technologa Robot Wykończeniowych, tel. 667-04-23-11.
- ★ Podejmę się koszenia ogrodów, działek, tel. 603-99-08-73.
- ★ Mężczyzna 24 lata poszukuje pilnie pracy, tel. 667-04-23-11.

Korepetycje

- ★ Hiszpański, francuski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka, wszystkie poziomy, tel. 600-04-51-29

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką, nr 30309.

MATRYMONIALNE

- ★ Wdowiec lat 51 pozna uczciwą panią w wieku 40-50 lat, tel. 665-80-82-80.
- ★ Wdowiec lat 70 pozna wdowę lat 65, bez zobowiązań, tel. 667-45-65-99.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU
(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)
przyjmuje zapisy na kierunki:
• **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
• **TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH**
• **TECHNIK BHP**
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

AUTOSAN „Bezpieczny wyjazd na wakacje”
Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów AUTOSAN S.A. w ramach promocji „Bezpieczny wyjazd na wakacje” w dniach 01-31.07.2010 oferować będzie dla prywatnych posiadaczy samochodów osobowych:
• Wykonanie badań okresowych pojazdu, w cenie badań dodatkowo odgrzybianie układu klimatyzacji.
• Dla stałych Klientów wykonujących u nas badania okresowe, oferujemy kontrolę: amortyzatorów, układu hamulcowego, luzów w układzie zawieszenia i układzie kierowniczym, ustawienie świateł.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY
Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów AUTOSAN S.A.
38-500 Sanok, ul. Kluski 3 (dawna Okrzei – Serwis AUTOSAN)
tel. 13 46 50 700

Wójt Gminy Komańcza
informuje, że wykażal do sprzedaży w drodze przetargu nieruchomość położoną w Komańczy – działkę nr 215/1 o pow. 0,0166 ha – zabudowaną budynkiem murowanym – stalowym („Zieleniakiem”).
Wszystkie osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. działki na podstawie art. 34 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. z 2004 r. Dz. U. Nr 261 poz. 2603 z późn. zm) powinny w tej sprawie złożyć oświadczenie do Wójta Gminy Komańcza w terminie do 25.08.2010 r.
Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń i strona internetowa UG Komańcza lub pod tel. 13-467-70-18

KURIER
LAST MINUTE!!!
Sfinks zaprasza
Egipt HURGHADA
cena od 1399 zł
TUNEZJA
już od 1489 zł
Biuro Podróży KURIER
ul. Traugotta 9 (budynk Ally), 38-500 Sanok

Wayne Dalton
Central Europe
BRAMY GARAŻOWE - NAPĘDY
www.waynedalton.pl
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, UL. KRAKOWSKA 76 TEL. (13) 49 27 761
Teraz bramy garażowe mają swoją nazwę

ŻALUZJE ikaro
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL

tel. 0601 162 756
MEGA promocja
letnia
Krzeseło rattanowe
od 100 zł
DOWÓZ GRATIS!

KLIMATYZATORY
SINCLAIR
• DYSTRYBUCJA
• SERWIS
• MONTAŻ
MIMAR
38-500 Sanok, ul. Traugutta 6
tel. 13-463-58-56, 605-588-520

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFY
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFY.SANOK.PL WWW.GFY.SANOK.PL

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

cena kursu:
KRYZYSOWA

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwanych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

Kompleksowe
ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
(Pracuje „EKO” - Sun polska „EKO”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

MOSKITIERY
produkcja - montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok - Dąbrowka, tel./fax: 13-463-50-44

KOLEKTORY SŁONECZNE
sprzedaż
montaż
serwis
TASOL
TAGEX, Sanok
ul. Naftowa 2
tel. 605 243 660
www.tasol.pl

reklama wizualna
promocyjny druk
banerów od **35** zł
m/2 netto
www.lintech.biz
www.solus.com.pl
Sanok, Lipińskiego 113 tel. 13 464 20 20

HURTOWNIA MATERIAŁÓW SYPICH
TRANSPRZET
WWW.TET.SANOK.PL
• PIASKI
• ŻWIRY
• GRYSY
• TŁUCZNIKI
• KUNCE
TRANSPORT NA TERENIE
SANOKA GRATIS!!!
Sanok, Zabłotce 51
609 618 859

PAWILON MEBLOWY
38-500 Sanok, ul. Stachowicza 1
tel. 13-463-04-63
Meble kuchenne 2,60 m - 710 zł
Szafy z drzwiami przesuwymi od 450 zł
Meble pokojowe 3,70 - 1199 zł
Rabaty od 3% do 20%
Od poniedziałku do piątku: 9-17, sobota: 9-13.

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

ODNAWIANIE-MALOWANIE, CZYSZCZENIE,
ZABEZPIECZANIE:
ELEWACJI, DACHÓW, KOSTKI, KAMIENIA
USUWANIE GLONÓW, GRZYBÓW, POROSTÓW
ZABEZPIECZANIE PRZED WPLYWEM WARUNKÓW
ATMOSFERYCZNYCH.
Pełna oferta na stronie: www.cleansan.pl
tel (13) 49 27 761, kom 607 674 612
CLEAN-SAN

Europejski
Fundusz
Leasingowy
Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazuzy”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE
GRAFICZNE REKLAM
od 20 zł brutto
Szczegóły w BIURZE OGŁOSZEN
lub pod tel. 13-464-02-21

Drodzy Czytelnicy!
Informujemy, że Biuro
Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest:
• poniedziałek: 8.00-16.30
• wtorek-czwartek: 8.00-16.00
• piątek: 8.00-15.30
tel. 013-464-02-21

Ja nie mam problemu.
Moje siatki nie rwą się
przy przenoszeniu towaru,
nie muszę się martwić,
co później z nimi zrobić.
Może czas na zmianę?

SANOK
EKO

Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczenie na rzecz środowiska.

norway grants eea grants
Projekt „EKO-SANOK” zrealizowano w ramach inicjatywy „czyste miasto” jest dofinansowany przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norwolskiego Mechanizmu Finansowego

Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

1. Ogłoszenia drobne (do 20 słów) liczone za każde słowo	
- cena jednego słowa	1,20 zł
- druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
2. Reklamy (kolor czarny)	
- moduł podstawowy 16,81 cm ² (41 mm x 41 mm)	48 zł
- filigran 8 cm ² (41 mm x 20 mm)	20 zł
- kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
2a. Reklamy na stronach niereklamowych	
- reklama na pierwszej stronie	+ 200%
- reklama na ostatniej stronie	+ 100%
- wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia	
- ogłoszenia standardowe:	
- moduł podstawowy	36 zł
- moduł podwójny	72 zł
- wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
3. Teksty promocyjne (sponsorowane) min. 12 modułów	
- tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
4. Inseraty (wkładki reklamowe) od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.	
5. Bonifikaty dla klientów	
- 4-7 emisji	15% zniżki
- 8-14 emisji	20% zniżki
- powyżej 15 emisji	25% zniżki

**DYŻURY
RADY MIASTA SANOKA**

26 lipca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Antoni Wojewoda
w godz. 16-17

29 lipca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Janusz Baszak
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**

23 lipca (piątek) pokój nr 33
dyżur pełni
przewodniczący
Waldemar Szybiak
w godz. 12-14

26 lipca (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radny
Ernest Nowak
w godz. 15.30-16.30

OGŁOSZENIE PRZETARGU**Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz**

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza czwarty przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu **24 sierpnia 2010 r. o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz.

Przedmiotem przetargu są:

- nieruchomość oznaczona numerem działki 934 o pow. 0,4689 ha położona w miejscowości Poraż objęta KW 49965
 - cena wywoławcza: 44 000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych)
 - Wysokość wadium 4 400,00 zł
- nieruchomość oznaczona numerem działki 94/9 o pow. 0,2600 ha położona w miejscowości Łukowe objęta KW 46291
 - cena wywoławcza 26 000,00 zł (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy złotych)
 - Wysokość wadium 2 600,00 zł
- nieruchomość oznaczona numerem działki 81 o pow. 0,2475 ha położona w miejscowości Średnie Wielkie objęta KW 56806
 - cena wywoławcza 45 000,00 zł (słownie: czterdzieści pięć tysięcy złotych)
 - Wysokość wadium 4 500,00 zł

Wysokość wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz: Nr 92864200022001000043560001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy Sanok lub w kasie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz do dnia 19 sierpnia 2010 r. (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).

Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl

Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

WÓJT GMINY SANOK

na podstawie art.36 a w związku z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz.2572 z późn. zm.)

**OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO
DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MRZYGLÓDZIE**

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych, typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek. (Dz.U. Nr 184, poz. 1436).

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły, której oferta dotyczy,
- poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz poświadczającego obywatelstwo kandydata,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - co najmniej pięcioletnim stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela,
 - co najmniej pięcioletnim stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego.
- oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt.3,
- oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplom ukończenia studiów wyższych lub świadectwo ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwo ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenia, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie karne, postępowanie dyscyplinarne lub postępowanie o ubezwłasnowolnienie,
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2005 r. Nr 14, poz. 114, z późn. zm.) lub w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148, z późn. zm.),
- oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.),
- oryginał lub poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowane,
- oryginał lub poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy co najmniej dobrej uzyskanej w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub pozytywnej oceny dorobku zawodowego uzyskanej w okresie ostatniego roku,
- oświadczenia, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenia, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora.

III. Ofertę należy składać w zamkniętej kopercie z podanym adresem zwrotnym, numerem telefonu kontaktowego i dopiskiem „KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MRZYGLÓDZIE” w terminie do 13 sierpnia 2010 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, pok. 201.

IV. Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Wójta Gminy Sanok.

V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie lub telefonicznie.

KRZYŻÓWKI nr 29

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Ozdoba ścienna	Sztukmistrz	Graniczy z Florydą	Biały - waty lub śniegu	Długotrwały ogień artyleryjski	Jedno ze zbóż	Boeinga z lotniska	Świeży nie poleży
Do cichego latania				Paweł z Piersi	Członek sekty gnostyków		
				13	Popisy kowbojów		14
		5		Kurze w rosale		Cześć studni	James, amer. aktor
Szybka polka, taniec					Fabia lub Octavia		23
				15	Sprawa - dza towary		21
Wśród małych		1	19		17		
Pakistański port				22	Auto marki Renault	Reklamowy gaz	Daje stały dochód
Barack z USA	Cieszny maklera		Produkt z pasieki	Funkcja trygonom.			Arena popisów Tomby
				Pomysł, idea	8		
				Port nad Oceanem Indyjskim		Cztery kółka dla Audi	Placi frycowe
Kończy się nim cięża	Wyznaczony teren		... polo, muzyka	4	Kawał drewna Flesz		
				24	Objaw zatrucia	9	11
Miasto z La Scala				6		Bicie serca, puls	Matka Perseusza
Film Piwowskiego z Himelbachem	Mozolna praca			Spec od nauczania			26
				Umoralnia innych			
... podniebienia				25		12	Bardzo silny człowiek
				Na bieżni stadionu	20		Karpień, roślina okopowa
Majątek wasala	Sklep pełen prasy			Czesław, noblista, autor powieści "Dolina Issy"			
Ptasie obrady				18			
Węzeł na linie	Dokucza latem		... Ramaz-zotti	Zbiór płyt gramofonowych	Balwan morski	Polski portal internet.	Cześć dachu z rynną
							Imię pani Bovary
							27
Cieszny widok ognia						Durczok z Faktów	28
Górska serpen - tyna	Kawał ziemi lub czasu			3		Boja na wodzie	10

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 27:

NIE ZAWSZE MSZA JAK DZWONIA

- Iwona Łazarz, ul. Wolności, Zagórz,
- Małgorzata Rzycka, ul. I Armii WP,
- Ryszard Skałkowski, ul. Mickiewicza.

Ostry start Sawickiego

Ruszyła ósma edycja żeglarskiego Pucharu Soliny. W klasie T3 pierwsze dwie eliminacje wygrał Marek Sawicki z Naftowca, dając jasny sygnał, że celuje w obronę tytułu. Aby rywale poważnie potraktowali ostrzeżenie, odniósł też zwycięstwo w tradycyjnych Regatach Samotników.

Tegoroczną rywalizację w ramach solińskiego cyklu rozpoczęły Regaty o Puchar Komandora Naftowca. Zmagania w T3 całkowicie zdominowali sanoczanie, bo za Sawickim uplasowali się Jerzy Kusiak (niezrzeszony) i Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego. W pozostałych klasach mieliśmy 3. miejsca – Marcina Więcka (BTŻ) w sportowej oraz Łukasza Tormy w omegach i Mateusza Moczarnego (obaj z Naftowca) w T1. W tej ostatniej tuż za podium znalazł się Aleksander Lenczyk z Albatrosa.

Drugą eliminację PS stanowiły Regaty o Puchar Prezesa Przemyskiego Stowarzyszenia Żeglarskiego „Saling” na Chrewcie. Tu rywalizacja toczyła się już pod dyktando naszych żeglarzy którzy, wygrali większość klas. Oprócz Sawickiego (1. w obu wyścigach), zwycięstwa odnieśli też Lenczyk (3. i 1.) i Więcek (2. i 2.). Ponadto 4. miejsca zajęli Torma i Janusz Jagoda (BTŻ) w T1, a 5. był Wilk. W klasyfikacjach prowadzą Sawicki i Więcek, Lenczyk zajmuje 2. miejsce, a Torma jest 3.

Po drugiej eliminacji wygrałem też na Chrewcie Regaty Samotników o Puchar Kapitana Henryka Jaskuły, więc trzeba przyjąć, że forma jest. Choć jej prawdziwym testem będzie w najbliższy weekend kolejna runda Pucharu Soliny, czyli Puchar Polski Jach-



Załoga Marka Sawickiego jest na najlepszej drodze do obrony Pucharu Soliny w klasie T3.

tów Kabinowych, a w nim Puchar Prezesa Krośnieńskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Start zapowiedział Łukasz Pater z Torunia, który podczas niedawnych Długodystansowych Mistrzostw Polski odebrał nam tytuł, którego broniliśmy. Czas na rewanż! – zapowiada Sawicki. (bart)

Damian szybszy od Edmunda

To musiało kiedyś nastąpić – Damian Dziewiński po raz pierwszy okazał się szybszy od Edmunda Kramarza! Doszło do tego w miejscowości Banske na Słowacji, gdzie nasi biegacze wybrali się na 10-kilometrowy wyścig.



Sanoczanie w Banskem.

„Bancanska Desiatka” to bieg, który Kramarz wygrywał już trzykrotnie, więc uważany był za jednego z faworytów. Cóż, tym razem musiał uznać wyższość młodszych, w tym Dziewińskiego (Zespół Szkół nr 3), który z czasem 34.37 finiszował jako 3. za-

Edmund Kramarz. (blaz)

Edmund Kramarz. (blaz)

Tenisowe wakacje

Karolina Bukowska spędza wakacje z rakiętą w ręku. Wraz z Legią Warszawa była na obozie w Czechach, gdzie świetnie zagrała w turnieju kadetek. Teraz trenuje na sanockich kortach, potem czeka ją kolejny obóz i start w Mistrzostwach Polski.

Do udziału w 3-tygodniowym obozie legionistów dokończono też grupę reprezentantów innych klubów. W Prostejovje Karolina radziła sobie tak dobrze, że znalazła się wśród 6 osób (na 55 uczestników obozu) zgłoszonych do turnieju Unią Technifibre Tour w Ostrawie. W rywalizacji kadetek zawodniczka SKT wypadła bardzo dobrze. W pierwszych meczach dosłownie „zmiotła” dwie Czeszki, wygrywając 6/1, 6/0 i 6/2, 6/0. Niestety, w finale nie dała rady Marcjannie Owczarek z Legii. – Zajmując 2. miejsce powtórzyłam ubiegłoroczny wynik Oli Kocot z Rzeszowa, która



Karolina Bukowska wraz Arturem Bochenkiem, trenerem Legii.

kowski, ojciec zawodniczki, a zarazem wiceprezes Podkarpackiego Związku Tenisowego. (bb)

II Memoriał im. Jana Macko

Jan Macko – wspaniały człowiek, nauczyciel, ulubieniec dzieci i młodzieży, a przy tym instruktor piłki nożnej, wychowawca kilku pokoleń. Jemu poświęcili swój Memoriał, którego II edycja właśnie się odbyła. Była wielkim świętem sportu szkolnego, w którym uczestniczyło 120 zawodniczek i zawodników.

Areną Memoriału były obiekty Zespołu Szkół w Besku. Młodzież z Beska i zaproszona z Sanoka rywalizowała w trzech dyscyplinach: piłce nożnej, siatkówce i tenisie stołowym. Memoriał miał swoich bohaterów. W siatkówce zwyciężyła drużyna „Są lepsi” z Beska przed (uwaga!) drużyną żeńską Sanoczanki i miejscowym „Przełomem”. Miano najlepszej zawodniczki przybyło m.in.: Leszek Ciepły, zawodnika – Jakubowi Szybce, zaś przyjmującego – Damianowi Gembusiowi. W turnieju tenisa stołowego zwyciężył Patryk Gac, wyprzedzając Jakuba Niemca i Pawła Szybkę. W turnieju piłki nożnej w kategorii młodziej zwyciężyła drużyna klasy IVc, zaś w starszej zespół kl. VIa (po 9 pkt). Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano Łukasza Bolanowskiego, bramkarzem Jakuba Piwko, zaś najsukceszniejszy okazał się Paweł Szybka (6 bramek).

Organizatorem Memoriału był klub „Przełom” Besko, z prezesem Adamem Białasem, przy wsparciu Zespołu Szkół w Besku z dyrektorem Arkadiuszem Nyczem. Wsparcie finansowe okazał

Urząd Gminy w Besku oraz Urząd Marszałkowski. Warto wiedzieć, że imprezę honorowym patronatem objął marszałek województwa Zygmunt Cholewiński. Memoriał sprawnie prowadził członek zarządu „Przełomu” Stanisław Małek, zaś nad przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska pod przewodnictwem Pawła Jaślara, nauczyciela wf i trenera „Przełomu”.

Nie zabrakło gości. Do Beska przybyli m.in.: Leszek Ciepły, radny sejmiku wojewódzkiego, w latach 1977-79 piłkarz drużyny juniorów prowadzonej przez nieodżałowanego Jana Macko, Mariusz Bałaban – wójt gminy Besko, Józef Folcik – prezes zarządu ZEW Solina – Myczkowce. – Ogromnie się cieszę, że Memoriał na trwałe wpisuje się w kalendarz imprez sportowych Beska. Patron Memoriału, ogarnięty pasją rozwoju sportu wśród dzieci i młodzieży, w pełni zasłużył sobie na to. Głównie dzięki niemu sport w Besku stoi na wysokim poziomie, a obiekty sportowe, ciągle modernizowane, mogłyby być wzorcem dla wielu innych gmin – powiedział na zakończenie L. Ciepły. emes

Mistrzostwa kół

Wszystkie koła wędkarskie rozegrały wewnętrzne mistrzostwa. „Jedynka” – muchowe, natomiast „Dwójka” i „Trójka” – spinningowej. Tytuły zdobyli: Robert Woźny, Marian Wołoszyn i Piotr Naumowicz.

Zawodnicy z koła nr 1 rywalizowali w dwóch turach na Sanie – najpierw na Postołowie, potem na Łączkach. Woźny w obu turach miał po dwie ryby. Wprawdzie o dwie sztuki więcej złowił Ryszard Cieślak, ale głównie w drugiej turze, przez co musiał zadowolić się tylko 2. pozycją. Miejsce 3. zajął Andrzej Milczanowski.

Mistrzostwa spinningowe także rozegrano na Sanie. Wędkarze z koła nr 2 łowili w Hłomczy, ostatecznie zwyciężył Wołoszyn, wyprzedzając Konrada Chanasa i Piotra Sołtyśka. Zawodnicy z koła nr 3 rywalizowali na sanockim odcinku rzeki. Wygrał Piotr Naumowicz, kolejne miejsca zajęli Emil Drag i Stanisław Naumowicz. (b)



Robert Woźny z okazałym lipieniem.

KRÓTKA PIŁKA

AUTOMOBILIZM
Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski, Sopot i Limanowa.

Arkadiusz Borczyk nadal jest liderem klasy HSZ-1600, ale rywale zmniejszają dystans. Podczas eliminacji w Sopocie rajdowiec Automobilklubu Małopolskiego, jadący honda civic, najpierw zajął 2. miejsce, a dzień później wygrał. Dla odmiany w Limanowej rozpoczął od zwycięstwa, by nazajutrz uplasować się dopiero na 3. pozycji. – Wszystko przez błąd serwisistów, którzy nie domknęli mi maski. Otworzyła się zaraz po starcie i tak musiałem dojechać do mety, tracąc wiele sekund – powiedział Borczyk, który w klasyfikacji ma już tylko 5 punktów przewagi.

TENIS
Puchar Prezydenta Rzeszowa

Turniej IV rangi ATP, zakończony zwycięstwem Wacława Izdebskiego w kategorii powyżej 45 lat. W drodze do finału reprezentant Sanockiego Klubu Tenisowego pokonał zawodników z Rzeszowa (7/6, 6/0) i Jarostawia (6/3, 6/3). W decydującym pojedynku jego rywalem był Piotr Masoń z Włodawy, z którym wcześniej grał dwa razy, doznając porażek. Tym razem role się odwróciły i sanoczanin wygrał 7/6, 7/5. – To moje pierwsze zwycięstwo w turnieju tej rangi, a więc i największy sukces – podkreślił Izdebski.

KOLARSTWO
Cyklokarpaty, Iwonicz Zdrój

Szоста runda zmagania udana dla zawodników UKS MTB MOSiR, dwóch zajęło 3. miejsca. Byli to: Mateusz Nagaj w wyścigu kategorii M1 na trasie Hobby oraz Jerzy Haduch w M5 na trasie Mega. W tej drugiej grupie słabiej niż zwykle wypadł Jerzy Zuber – dopiero 7. lokata. Na Giga startował jedynie Krzysztof Sebastiański – 13. pozycja w M2. Ponadto na Mega 20. miejsca zajęli: w M2 – Marek Filipczak (Roweromania), w M4 – Tomasz Filipowicz (Służba Celna).

LEKKOATLETYKA
Mityng towarzyski, Rzeszów

Ostatni sprawdzian formy zawodniczek Komunalnych przez wyjazdem na Mistrzostwa Polski Juniorek Młodszych. Siedmioboistka Anita Maciejowska zajęła 2. miejsca zarówno w pchnięciu kulą (8,01 m), jak i rzucie oszczepem (28,76). Paulina Faka była 3. w skoku w dal (5,11) i 6. w biegu na 200 m (27,94). Dodatkowo startowała też jej młodsza siostra Angelika Faka – 5. w dal, 10. na 200 m. – Anita i Paulina są w niezłej formie, więc liczę na dobry start podczas mistrzostw w Zielonej Górze – powiedział trener Ryszard Długosz. (b)

Ślizgawka w środku lata

MOSiR zaprasza w niedzielę na ślizgawkę do „Areny Sanok” w godz. od 17 do 18. Równocześnie przeprasza, iż w dniach 20-23 bm. nieczynny był basen odkryty.

Sportowe święto

W najbliższą niedzielę 25 bm. w Pisarowcach rozegrany zostanie III Międzynarodowy Turniej Piłkarski „PISAROWCE 2010”. Będą wielkie sportowe emocje, nie zabraknie występów artystycznych oraz atrakcji dla dzieci. Warto tam się wybrać!

W turnieju wystąpią drużyny: TJ Rozsochy (V liga Czechy), SK Sacurov (V liga Słowacja), Cosmos Nowotaniec (V liga Polska) i gospodarze LKS Pisarowce (V liga). Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi o godz. 13.45, po czym rozpoczyna się mecze półfinałowe. O godz. 17 odbędzie się mecz o 3. miejsce, a ok. godz. 18 rozegrany zostanie wielki finał.

Imprezie towarzyszyć będą występy reprezentacyjnej kapeli gminy Sanok „Kamraty”. O godz. 19 rozpocznie się festyn ludowy, w którym do tańca przygrywać będą dwa renomowane zespoły: kapela „Kalinka” i zespół „Są gorsi”. emes

Futbolowy festiwal

Fundacja EKOBALL zaprasza na III Rodzinny Festiwal Piłkarski. Dziś i jutro na boisku przy Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu rozegranych zostanie aż 48 meczów!

O zwycięstwa walczyć będzie 25 drużyn w trzech kategoriach wiekowych. W piątek grają chłopcy z roczników 1999 i 2000, na sobotę zaplanowano zmagania dorosłych. W turnieju młodzieżowym wystąpią nie tylko drużyny z Podkarpacia – zaproszenie przyjęły zespoły z Redy (przebywa na obozie w Bieszczadach) i Zamościa. Nie zabraknie oczywiście gospodarzy, czyli młodych piłkarzy Ekoballu. Natomiast w turnieju „Open” wystąpią m.in. dwie drużyny znane z Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej – Harnasie i Geo-Eko.

Łącznie w turnieju ma zaprezentować się około 300 piłkarzy. Początek gier w piątek o godz. 9, w sobotę o godz. 13. (b)

To, co tygrysy lubią najbardziej

19 lipca o godzinie 21.40 hokeiści CIARKO KH po raz pierwszy w sezonie 2010/2011 wyjechali na lód ARENY SANOK. To pierwsza drużyna w PLH, która rozpoczęła treningi na lodzie. Niech to będzie dobry omen przed zbliżającym się sezonem, z którym sportowy Sanok wiąże duże nadzieje.

przegląda się ok. 70-osobowa grupa kibiców. Chcą popatrzeć, jak jeżdżą młodzi: Dziubiński i Gruszka, jak mocno strzelają: Ivicic, Suur i Kubat, jak szaleje z krążkiem w-



Wreszcie na lodzie. Żeby jeszcze trenerzy pozwolili choć trochę pograć, a nie tylko ćwiczenia i ćwiczenia...

Trenerzy: Milan Jancuska i Marek Ziętara mieli do swej dyspozycji prawie wszystkich zawodników. Zabrakło jedynie rekonwalescencja Przemysław Leśnickiego, któremu lekarze zalecają jeszcze treningi indywidualne poza lodem i Filipa Drzewieckiego, mającego problemy z dopasowaniem nowego sprzętu – Pierwsze wejście na lód, gdy na zewnątrz taka kanikuła, to coś fantastycznego. Zazdroścę więc kolegom, że już dziś mogą to uczynić. Ja dołączę do nich jutro... – mówi Filip.

Wśród zawodników i trenerów wyraźnie daje się wyczuć podniecenie. Towarzyszy ono ich przygotowaniom do wyjścia na lód, gdy przymierzają nowy sprzęt, sznurują buty, przygotowują kije, dopasowu-

ją kaski. – To ich pierwszy trening na lodzie. Zawodnicy najbardziej lubią lód, zawsze z utęsknieniem czekają na ten moment. Ja ich rozumiem – mówi Milan Jancuska. – Poza tym wielu z ich grona to nowi zawodnicy, oni są siebie wzajemnie ciekawi – dodaje trener.

Prezes Piotr Krysiak z zadowoleniem przygląda się licznej, blisko 30-osobowej hokejowej armadzie CIARKO KH. – Myślę, że w tym momencie udowadniamy wszystkim niedowiarkom i malkontentom, że kolejna rzecz niemożliwa stała się możliwa. Kosztowało to mnóstwo pracy, czasu i poświęcenia, ale dziś można mieć satysfakcję, że zrobiliśmy duży krok naprzód – mówi.

Mimo bardzo późnej pory, pierwszemu treningowi na lodzie

ce mistrz świata w hokeju na rolkach „Vozdek”, wreszcie jak bronią: Rączka i Plaskiewicz. Wobec krążącej plotki, że Michał się rozmyślił i wrócił do Torunia, bardzo chcieli go zobaczyć w „Arenie”. Zobaczyli. Już są spokojni.

Skoro wszyscy są, teraz najważniejszą emocji i dyskusji towarzyszy ustawienia poszczególnych piątek, drugi natomiast wiąże się z późnymi godzinami treningów. Pierwszy z nich przekazujemy trenerowi Jancusce. – Bacznie będziemy ich obserwować podczas treningów i sprawdzać, czy pasują do siebie typologicznie. Przyjrzymy się ich indywidualnym umiejętnościom. Potem przyjdą mecze kontrolne, które będą kolejnym polem obserwacji.

W nich będziemy szukać optymalnych rozwiązań – wyjaśnia trener.

Co do „nocnych” treningów, zarówno trenerzy jak i zawodnicy nie ukrywają, że jest to pewna niedogodność. – Tak będzie do końca lipca, od sierpnia już ma być dobrze. Jakoś przeżyjemy – mówi. Bardziej bojowo nastawieni są kibice. – To coś nienormalnego, żeby własna drużyna, ekstraklasowa, trenowała w nocy, podczas gdy w dzień trenują sobie przyjezdni figurowcy czy short-trackowcy. To jest właśnie dowód, jak bardzo „miasto” kocha hokej – mówią wprost, kawa na ławę. Sytuację łagodzi prezes P. Krysiak, stwierdzając: – Jest jak jest, wypada się cieszyć, że i to udało się wywalczyć. Lipiec szybko minie i będzie już lepiej, chociaż idealnie byłoby, gdybyśmy każdego dnia mieli o 45 minut lodu więcej.

Milana Jancuskę zapytaliśmy też, czy można mówić o tym, że trenująca trzydziestka tworzy już zespół, jaka panuje w niej atmosfera... – Powiem tak: ta drużyna się buduje i proces ten postępuje. Już podczas letnich przygotowań dało się to dostrzec. Wszyscy chętnie podejmują wysiłek i rozumieją, że czeka nas dużo pracy. Jestem dobrej myśli i wierzę, że zbudujemy mocny zespół, w którym panować będzie zrozumienie i dobry klimat.

W przyszłym tygodniu poznamy nazwisko kapitana drużyny CIARKO KH. Kto nim będzie? – Nie wiem – zdecydowanie odpowiada trener Jancuska. – To zawodnicy sami spośród siebie wybiorą kapitana. Jak demokracja to demokracja. Z doświadczenia wiem, że są to zwykle trafne wybory – dodaje.

A kibice zaczynają już liczyć dni do pierwszego meczu, a będzie to spotkanie z KTH Krynica w ramach rozgrywek Pucharu Polski, które rozegrane zostanie we wtorek, 27 bm. w „Arenie”. Więcej emocji powinien przynieść Międzynarodowy Turniej Hokejowy „O Puchar Burmistrza Sanoka”, który odbędzie się w dniach 12-14 sierpnia. Poważną o niego dobre zespoły: HK Spisska Nova Ves, białoruski Stroitel Brześć, Zagłębie Sosnowiec oraz gospodarze. A potem wszyscy będą czekać na inaugurację rozgrywek PLH, która nastąpi 10 września. W tym dniu sanoczanie zmierzą się z mocnym zespołem Zagłębia w Sosnowcu. A dwa dni później zainaugurują sezon hokejowy w Sanoku, podejmując drużynę Stoczniowca Gdańsk.

Marian Struś

* **Obserwując zawodników, wy-czuwa się, że adrenalina poszła w górę...**

– Tak, to prawda. Po ciężkich i męczących przygotowaniach letnich, pierwsze wejście na lód to ważny moment dla każdego hokeisty. Eks-cytacja lodem u zawodników jest duża, nie mam co do tego wątpliwo-ści. Zwłaszcza przy takich upałach, jakie serwuje nam tegoroczne lato.

naprawdę fajni chłopcy. Zdążyli-śmy się polubić. Jeśli mogę po-wiedzieć coś o sobie, to powiem, że czuję się w Sanoku i w tym zespole bardzo dobrze. A może i lepiej!

* **Jak wyobrażasz sobie inau-guracyjny mecz sezonu?**

– A z kim gramy?

* **Z Zagłębiem Sosnowiec na wyjeździe...**

Czuję się znakomicie

Rozmowa z czołowym napastnikiem
FILIPEM DRZEWIECKIM przed jego
pierwszym wejściem na lód ARENY SANOK

* **Czy zawodnik, podda-wany dużemu reżimowi treningowemu, ma ufa-nie do trenerów, że na wyznaczony czas przygotowanie drużyny sięgnie szczytu?**

– Zdecydowanie tak. Wybraliśmy dyscyplinę zespołową, tworzymy pewien kolektyw, z kolei trenerzy dysponują dużą wiedzą i doświadcze-niem, więc nie może być inaczej. Gdybym takiego zaufania nie miał, wybrał-bym jakąś dyscyplinę in-dividualną.

* **Czy zawodnik dla wy-gody może ten wysiłek w sobie znany sposób dawkować?**

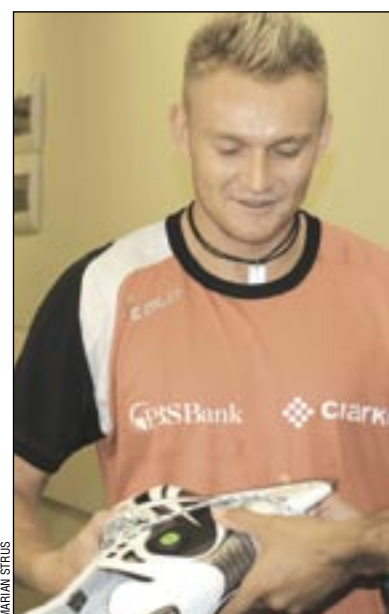
– Może, ale to nie miało-by żadnego sensu. Każda jednostka treningowa jest bardzo ważna i prowadzi do okre-ślonego celu.

* **Wiesz już, z kim chciałbyś grać w jednej piątce?**

– To decyzja trenerów, nie moja. Ale przyznam, że nie zastana-wiałem się nad tym. Chciałbym natomiast, aby coś nas ze sobą łączyło.

* **A czy jest już coś, co was łą-czy jako drużynę?**

– Uważam, że tak. Trenując la-tem, wytworzyły się między nami więzi, które sprawiają, że tworzymy już pewien kolektyw. To



Łyżwy są, można przymierzać i na lód.

– Niewątpliwie trudny przeciwnik. Atmosfera na widowni bardzo sprzy-jająca gospodarzom. Ale na pewno nie pojedziemy tam ani się bać, ani bronić. Wcześniej rozegramy kilka spotkań z mocnymi przeciwnikami, więc będziemy dobrze przygotowani, także do trudnych meczów.

* **Ciekawy jesteś, jak zaprezen-tuje się CIARKO KH w nowym wydaniu w rozgrywkach PLH sezonu 2010/2011?**

– Ogromnie. Przyznam, że jestem dobrej myśli.

Rozm. Marian Struś

Hartowanie Stali

Piłkarze Stali wykazują niesamowitą odporność na stresy. Nie bacząc na ciągle niewyjaśnioną sytuację finansową, ostro pracują, przygotowując się do nowego sezonu. Rozgrywają mecze kontrolne, młodzież walczy o miejsca w drużynie. Nowy trener Roman Lechoszewicz z wielkim zaangażowaniem przystąpił do dzieła.

Po przegranej z Rzemieślni-kiem Pilzno 5-1, stalowcy zeszli także pokonani w meczu z Par-tyzantem Targowiska (1-0), rozegranym w Pustyni k. Dębicy. Potem było pierwsze spotkanie na własnym terenie, gszczęc Czarnych Jasło. Obydwa zespoły potraktowały mecz bardzo pre-stiżowo, kończąc go remisowo 2-2. I wreszcie pierwsze zwycię-stwo. W środę na „Wierchach” stalowcy pokonali zespół czoł-łówni IV ligi Orła Przeworsk 1-0 (bramka F. Pañki), prezentując dobry, szybki futbol. W meczu tym zaprezentowało się kilku



Łukasz Tabisz otoczony przez przeworskie Orły. Radził sobie z nimi dzielnie, a gdyby nie błąd sędziego, wywalczyłby nawet rzut karny dla Stali

nowych piłkarzy, z których jeden już może czuć się zawodnikiem Stali, a jest nim bramkarz Pa-weł Wilczewski z ROW-u Ryb-nik. Jest młodzieżowcem, ma 20 lat i 193 cm wzrostu. W me-czu pokazał się z dobrej strony, wykazując też talent drygencki, co daje szansę na dobrą współ-pracę z obrońcami. W defensy-

wie trzeci mecz w barwach Stali zagrał 30-letni Tomasz Twardawa, prawdziwy obywatel, ostatnio grający w Jaworznie, a w ataku Łukasz Kapusta, 22-letni wycho-wanek Piasta Gliwice, ostatnio wypożyczony do Carbo Gliwice. Czy zostaną w Sanoku, trudno przewidzieć. Obserwując ich w grze, można powiedzieć, że ani nie olśnili, ani też nie rozczarowa-li. W meczu z Orłem w zespole Stali zagrał Damian Niemczyk, potwierdzając swój duży talent. Czy pozostanie w Sanoku? To bę-dzie zależę od sytuacji w klubie. Zakusy na pomocnika z sanockim rodowodem ma Radomiak.

W sobotę (24 bm.) stalowcy zagrają w Jarosławiu z JKS-em, w środę (28) z Unią Nowa Sarz-yna w Sanoku, potem 4 sierpnia mecz w ramach Pucharu Polski (prawdopodobnie z Heleną Nowy Sącz na wyjeździe) i na koniec 7 sierpnia z JKS-em Jarosław w Sanoku (godz. 11).

emes

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA z siedzibą w Rzeszowie

www.wsiz.rzeszow.pl

Najlepsza uczelnia w Polsce według rankingu WPROST wśród niepublicznych uczelni niebiznesowych

ADMINISTRACJA	Aviation Management
BEZPIECZEŃSTWO WEWNĘTRZNE	Infarmatyka
DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA	Programowanie
GRAFIKA KOMPUTEROWA W MEDIACH	Kosmetologia
WEB DESIGN	Stosunki międzynarodowe
EKONOMIA	Turystyka i rekreacja
BIZNES MIĘDZYNARODOWY	Zdrowie publiczne

- Unikalny system stypendialny – studia za darmo już od 1. semestru, z różnych rodzajów stypendiów korzysta średnio co drugi student WSIZ.
- Interaktywny System Studiowania – studia przez internet, dużo niższe czesne.
- Jedno czesne – dwa dyplomy – dyplom WSIZ oraz jednej z uczelni niemieckich, duńskich, amerykańskich czy angielskich w ramach jednego czesnego.
- Praca, staże, praktyki za granicą – setki ofert z całej Europy, gwarantowane doświadczenie oraz środki finansowe na dalszą edukację.

Punkt rekrutacyjny w Twoim mieście:
Sanok – ILO im. KEN, ul. Zagrody 1, tel. 13 463 25 07
Rzeszów – WSIZ, Dział Rekrutacji, pok. RA8, ul. Sucharskiego 2, tel. 17 866 11 99, 17 866 11 88, rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl